Nr. 19. Sobota 19 Stycznia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, poczta 7 centow. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent kilkorazowo po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Namiestnictwo wzywa pp. doktorów medycyny, którzyby się jako lekarze eksponowani podjąć chcieli leczenia chorych, zapadłych na błonicę nagminną, za zwrotem kosztów podróży i dyetami 6 zł. w. a. dziennie, aby podania zaopatrzone w uwierzytelniony odpis dyplomu wnieśli bezpośrednio na ręce c. k. krajowego referenta spraw zdrowia.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 19 stycznia.

W sejmie kroackim objawiła się dążność do wytworzenia nowego stronnictwa, a ponieważ ostatni reskrypt królewski w sprawie wcielenia Dalmacyi i kilku innych postulatów skrajnej partyi kroackiej kładzie kres marzeniom, które na razie nawet pod rozbiór wzięte być nie mogą, przeto powstała obawa, czy stosunek między Węgrami a Kroacyą nie ulegnie wkrótce wcale niepomyślnej zmianie. Ban Mazuranicz zajmuje jednak stanowisko zbyt silne, ażeby taka zaimprowizowana zmiana w ugrupowaniu stronnictw mogła pozbawić go popularności i powagi dotychczasowej. Minęły już te czasy, kiedy w Kroacyi odnawiano ugodę z Węgrami na to tylko, aby uzyskać silniejszą podstawę do dalszych wymagań. Wtedy dość było wystąpić z programem innych postulatów, aby znaleźć w sejmie poparcie, i porwać za sobą lub obalić większość i osobistości stojące na czele życia politycznego. Ludność kroacka jest zadowoloną z obecnego stanu rzeczy, a malkontenci wiedzą o tem dobrze i dla tego nie występują z żądaniem nowych ustępstw ze strony Węgier. W chwili gdy Węgry są tak zaniepokojone wypadkami na Wschodzie i ich ostatecznemi rezultami, Kroatom nasuwałaby się inna droga do wywierania nacisku. A właśnie co do wypadków wschodnich patryoci kroaccy okazali w ostatnich czasach umiarkowanie, życzliwie uznane w Budapeszcie.

Smętnym tonem i z niewesołym komentarzem podaje *Prov. Corr.* termin otwarcia parlamentu niemieckiego a oraz cel przyszłej polityki podatkowej rządu. Budżet cesarstwa wykazuje niedobór, który, chociaż co do wysokości samej kwoty nie jest może zatrważający, a nawet w porównaniu z niedoborami budżetowemi innych państw może korzystnie się przedstawia, mimo to jednak sprawia księciu Bismarkowi przykrość i jest nawet dla niego zadaniem trudnem do rozwiązania. Niedobór bowiem w wspólnym budżecie Niemiec nie jest tak łatwym do ominięcia jak gdziekolwiek indziej. Budżet cesarstwa dotąd pokrywany bywa dodatkami matrykularnemi państw związkowych, a do tych dodatków stale wymierzonych, nie daje się zastosować zwykły proceder śruby podatkowej, która wciska się tak głęboko w dochody jednostki, jak tego wymaga jej kierownik. Cesarstwo niemieckie musi na polu finansowem zrobić krok do konstytucyjnego skonsolidowania stosunków w duchu centralistycznym, musi zaprowadzić wspólne podatki celem uregulowania i ustalenia gospodarstwa budżetowego. Za wspólnemi podatkami pójdzie kreacya wspólnego ministerstwa skarbu, a skoro powstanie jedno ministerstwo wspólne, inne także zostaną postwarzane i ziści się życzenie tych, którzy już od dawna upominali się o takie uporządkowanie stosunków konstytucyjnych, ażeby wszechwładza parlamentarna ks. Bismarcka skończyła się lub przynajmniej ścieśnioną została w sposób odpowiadający pojęciom parlamentarnego systemu. Czy w cesarstwie niemieckiem powstaną formalne ministerstwa wspólne, czy dyrekcye centralne, czy inne organa, to nie zmienia charakteru sprawy, bo nie chodzi o formę lecz o rzecz. Do utworzenia takich organów centralnych, a tem samem do ustalenia stosunków konstytucyjnych dążyć muszą Niemcy konsekwentnie, jeżeli z ks. Bismarckiem kiedyś niema pójść do grobu sekret rządzenia. Już w tej chwili bowiem Niemcy popadają w rozpacz i bezradność, skoro tylko kanclerz na seryo objawi zamiar ustąpienia. Cóżby się działo dopiero w chwili, gdyby Niemcy jak dziś Włochy miały zostać nagle pozbawione twórcy zjednoczenia narodowego! Ks. Bismarckowi nie możnaby zarzucić zarozumiałości, jeżeliby za przykładem wielkiego króla francuskiego powiedział *l'etat c'est moi*, oczywiście nie o królestwie pruskiem lecz o cesarstwie niemieckiem, nieposiadającem systematycznej i regularnie funkcyonującej maszyny rządowej.

Ciekawym wcale jest adres republikańskich deputowanych z Sabaudyi do ambasady włoskiej, napisany w taki sam sposób, w jaki żal po zgonie Wiktora Emanuela objawiają kolonie włoskie w innych państwach. Adres ten pisany jest przez Włochów znoszących z konieczności przynależność Sabaudyi do Francyi a nie przez Francuzów sabaudzkiego pochodzenia sympatyzujących z zmarłym królem. Autorowie adresu mówią, że są Francuzami ale czczą wspomnienia kraju i pamiętają o tem, że Sabaudya była kolebką dynastyi, która Włochy zjednoczyła. Mimo zręczności w stylizacyi przebija z tych słów więcej niż sympatya dla zmarłego króla, więcej nawet niż sympatya dla sąsiedniego kraju i pokrewnionej narodowości. Uczczenie wspomnień nie jest oczywiście rzeczą zdrożną i Francya nie byłaby nawet zdolną do zabronienia tego kultu sabaudzkim obywatelom. Ale sama cześć dla wspomnień i tradycyi nie wymagała bynajmniej dodatku, że Sabaudya była kolebką dynastyi, która zjednoczyła Włochy. Przypominając, że w adresach tak demonstracyjnie pisanych, każde słowo wyszło z pod pióra po namyśle i ma swoje znaczenie, musimy wyrazić obawę, czy z powyższego ustępu nie przebija się pewna tęsknota za dawnemi czasami i pragnienie, ażeby dawny stosunek został przywrócony. Skoro nacisk położony został w adresie nie na to, że jego autorowie jako dawniejsi poddani zmarłego króla spieszą z wyrazami żalu, lecz na to, że zmarły król był twórcą zjednoczenia Włoch, to trzeba powyższy ustęp tłómaczyć w ten sposób, że sabaudzcy deputowani chcą się przypomnieć zjednoczonym Włochom na wypadek, jeżeliby dzieło zjednoczenia narodowego uważane było jeszcze dotąd za niekompletne. Kolebka dynastyi, która zjednoczyła Włochy, należy do Francyi, i to w skutek wypadków, które stanowiły prolog do historyi zjednoczenia narodowego! Jestto fakt w każdym razie tak niemiły dla Włochów a zarazem i dla Francyi, że kto w Sabaudyi szczerze chce pozostać obywatelem francuskim, nie powinien go przypominać, zwłaszcza w chwili, gdy uczucia narodowe po drugiej stronie Alp wezbrały tak znacznie w skutek śmierci wielce popularnego i powszechnie kochanego monarchy. Podejrzywanie Sabaudczyków o niezadowolenie z wcielenia kolebki dynastyi włoskiej do Francyi byłoby w tym razie może naciągnięte, gdyby nie kilka

PANI KRAJCZYNA

(Dokończenie.)

Na wielkiem zebraniu u dworu, pani generałowa Grabowska przedstawiła królowi panią krajczynię Szaniawską. Król nie odstępował jej na chwilę, a potem siadł z nią do gry, do której był przypuszczony tylko Branicki i siostra króla, pani Krakowska. Krajczyna była tego wieczoru prześliczną, wszystkich oczy były na nią zwrócone, i każdy widział w niej już przyszłą boginię króla. Jakoż w tej chwili otoczyła ją rzesza pochlebców i dworaków. Tak mówi nasz pamiętnikarz.

Od tego wieczora zapewne datuje się stosunek pięknej krajczyny z królem, który choć był bardzo przelotny, zjednał jej *anticipando* miano kochanki, i od tego też wieczora datuje się niechęć księżnej wojewodzicowej, która widząc się na seryo zagrożoną, najenergiczniejszych chwyciła się środków, aby stłumić w zarodzie nowe serdeczne inklinacye króla, i odnieść jeszcze jedno, choćby już ostatnie zwycięstwo.

Mimo ponurej sytuacyi kraju, mimo strasznej katastrofy narodowej, która gromem zawisła w powietrzu, wśród zwątpienia i bolesnej rozpaczy uczciwych patryotów, którzy niestety na próżno radzili nad ostatnim sposobem ratunku i odwrócenia sromotnego aktu rezygnacyi — Warszawa jak nigdy się bawiła. Bale po balach, rauty u króla, poranki u krajczyny, wieczory u posła były na porządku dziennym. W stolicy był zjazd niesłychany. *rendez-vous* szlachty ze wszystkich stron Polski, po ulicach wrzał ruch świetny i elegancki, goniły przepyszne i najdziwaczniejsze zaprzęgi, połyskiwały lśniące od złota liberye, a między ekwipażami najpiękniejszy był pani krajczyny. „Niebieska kareta zaprzągnięta dwoma tarantami, które dziś już do rzadkości należą w Polsce, kapiąca od złota i barw liberya wywoływała zbiegowisko na ulicy, gdzie się tylko pojawiła" — pisze autor pamiętnika, notując skwapliwie rzeczy dziwne, które go uderzały w stolicy.

W krótkim czasie było rzeczą powszechnie przyjętą, że krajczyna jest ostatnią boginią Poniatowskiego, a temsamem ostatnią instancyą w prośbach i wszelkich sprawach, w których zakres nie wdawał się jeszcze wszechmocny poseł rossyjski.

Co przez ten czas robił pan krajczy, trudno nam dziś odgadnąć. Wiemy jednak na pewno, że przybył na sejm, że na zebraniu u króla, na którem odbyło się uroczyste przedstawienie krajczyny, był jeszcze obecny, wiemy, że był wątłego zdrowia, że się wybierał do Włoch — być więc może, że podróż tę o parę dni przyspieszył nie czekając otwarcia sejmu.

Jak wszystkie wielkie damy stolicy, tak i krajczyna prowadziła salon otwarty, przyjmowała cały świat elegancki. Miały bywać u niej jakieś ranne zebrania, przeważnie męskie, które posądzano o knowania polityczne w duchu dworskim...

Pałacyk jej, który pokrótce opisuje jeden z zagranicznych pisarzy w opisie swej podróży po Polsce, nie ustępował zbytkiem i gustem ani rezydencyi ks. Kazimierza Poniatowskiego, ani Mniszchów, ani ks. de Nassau, wyrównując im pod względem ekscentryczności. Miały tam być przepyszne zwierciadła weneckie, wyborne ścienne malowidła, niesłychanie wielki i piękny zbiór porcelany, obejmujący najpiękniejsze i najrzadsze okazy sztuki, i całe garnitury sewrskie; miał tam być gabinet cały z porcelany saskiej, w którym wszystko: ściany, stoły, krzesła, ramy ozdobione herbami Lubomirskich, były z porcelany, a pochodziły z spadku po księżnie Teschen-Lubomirskiej, jednej z bogdanek Augusta II. Miała tam być w końcu galerya obrazów, między któremi niektóre szkoły flamandzkiej, za arcydzieła uważane przez króla, do jego późniejszego zbioru przeszły.

Oto wszystko, co wiemy o początkach pobytu krajczyny w stolicy. Gdybyśmy opowiedzieć chcieli więcej, musielibyśmy popuścić wodze fantazyi. Choćby to wdzięczne było pole, wolimy pokonać pokusę i przechodzimy do ostatnich autentycznych kolei pięknej kobiety w Warszawie, wywołanych jak się zdaje intrygą księżnej wojewodzicowej, która zmusiła krajczynę do opuszczenia widowni swych szybkich a tak świetnych tryumfów.

O ile przyjazd krajczyny do stolicy i pierwsze chwile w niej spędzone, musieliśmy oprzeć na bardzo krótkich i urywkowych wiadomościach, pozbieranych z różnych pamiętników tej epoki, o tyle koniec jej krótkiej roli, i wypadki, które poprzedziły wyjazd, znalazły swoją dziejopisarkę. Niejaka pani L. D*. pozostawiła nam dokładny opis tego epilogu. Zamiłowana snać bardzo w ploteczkach i skandalikach pamiętnikarka, różnemi tego rodzaju zapiskami zapełniła gruby tom o 363 stronicach.

Nasza autorka jeżeli nie należała do dworu księżnej wojewodzicowej mścisławskiej, to liczyć się musiała bez wątpienia do wielkich jej przyjaciółek, bo przeważnie o niej pisze, a podczas gdy wszystkich, a szczególnie kobiety w jaskrawem przedstawia świetle, księżnę nietylko oszczędza, ale oplata ją różami admiracyi i pochlebstwa. W francuskim swym pamiętniku nie ma dla niej dość pochlebnych epitetów, nazywa ją *femme d'esprit, femme superieure, la belle Venus avec l'esprit de Minerve...* Autorka pamiętnika ma osobny, właściwy sobie rodzaj cenzury moralnej; oburzając się na każdą kobietę, posądzoną o romans z Poniatowskim, stosunek długotrwały księżnej z królem uważa za rzecz całkiem naturalną, statecznem trwaniem uświęconą, a ze względu na dobro ojczyzny usprawiedliwioną zupełnie...

W chwili, kiedy księżna wojewodzicowa, wypowiedziała otwarcie wojnę niebezpiecznej a tak niespodziewanej rywalce, pani krajczyna była w rzeczywistości jedynem bóstwem, któremu hołdował Stanisław August.

W spisie obrazów Bacciarellego widzimy pod ten czas malowany właśnie portret krajczyny w postaci Dyany w dwóch egzemplarzach, z których jeden przeznaczony był dla króla. W gabinecie Poniatowskiego, w którym wisiały portrety najpiękniejszych kobiet jego epoki, a prawie zawsze choć chwilowych jego bogdanek, między carową Katarzyną, księżną Lubomirską, Sapieżyną, Grabowską i innemi, wisiał w owalu portret pani krajczyny, zapewne także pędzla Bacciarellego.

Niektóre z tych portretów znajdują się do dziś dnia w Łazienkach, o ile pomnę, w pierwszej sali na lewo od głównego wejścia. Nie wszystkie jednak portrety opatrzone są w nazwiska, i jest pomiędzy niemi jeden śliczny portrecik, który mam powody uważać za wizerunek pięknej krajczyny.

Ale wróćmy do wypadków, które poprzedziły nagły i niespodziewany wyjazd pięknej kobiety. Księżna wojewodzicowa urządziła wielką maskaradę u siebie w Sapieżyńskim pałacu, a wiemy, że za Stanisława Augusta reduty przemienione na bale prywatne, cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem. Urządzano je często nawet u dworu i posła

wypadków, które po r. 1870 w Paryżu w ten sam sposób tłómaczyć musiano.

KORESPONDENCYE

Paryż, 16 stycznia.

(B) Wybory do rady departamentowej Sekwany zostały zakończone w zeszłą niedzielę przy zupełnej obojętności wyborców, którzy bardzo nielicznie stanęli do głosowania, czując zapewne, że każdy ma przecie co innego do czynienia prócz wykonywania swoich przywilejów politycznych. Widocznie wszechwładztwo ludu zaczyna mu się już przykrzyć. Na szczęście nadchodzi obecnie chwila spoczynku na całe jedenaście miesięcy, gdyż dopiero w styczniu 1879 przypadną wybory dla odnowienia trzeciej części wybieralnych senatorów. Miejmy nadzieję, że przez ten czas Rzeczpospolita mniej będzie sprawiała wrzawy, a więcej zajmowała się interesami.

Ze wszech stron powstają pogłoski o nowych zmianach w gabinecie. Zapewniają, że p. Dufaure z powodu wieku i słabości zamierza zrzec się ciężaru ministerstwa sprawiedliwości i prezesowstwa rady i że w tym razie na czele gabinetu stanie minister skarbu p. Leon Say, p. Bardoux zostanie ministrem sprawiedliwości a p. Waddington odstąpi ministerstwo spraw zagranicznych panu Saint-Vallier i obejmie po p. Bardoux wydział sprawiedliwości.

Zapewniają, że kilku wpływowych deputowanych większości wystąpiło znowu z podaniem o ułaskawienie dla sławnego Blanqui ale że p. Dufaure odmówił im wprost i stanowczo.

Szczególnego rodzaju prąd, pochodzący widocznie z Włoch, daje się spostrzegać w tutejszych dziennikach republikańskich. Prawie wszystkie dzienniki tego odcienia wymownie rozprawiają nad tem, jak Włochy są szczęśliwe, że tak spokojnie, bez żadnego wstrząśnienia, bez najmniejszych zawichrzeń, przeszły z jednego panowania pod drugie, na mocy jedynie tego, co nazywamy zasadą dziedzictwa; ale po tem wyznaniu dzienniki te pospieszają dodać, że pomimo to Rzeczpospolita jest najlepszą ze wszystkich rządów, ponieważ zapewniła i dotąd ciągle zapewnia szczęście w Stanach Zjednoczonych i w Szwajcaryi. Dzienniki te nie zwracają na to uwagi, że Stany Zjednoczone i Szwajcarya są to państwa federacyjne, czem Francya nie jest bynajmniej. Rozmaite prowincye Ameryki, różne kantony Szwajcaryi, są między sobą porozdzielane górami albo pustemi, nieuprawnemi przestrzeniami, co właśnie stanowi najwłaściwsze usposobienie do spokojnej federacyi ale zarazem koniecznej decentralizacyi, kiedy tymczasem Francya jest w całym świecie krajem najbardziej centralizacyjnym i to z samej natury swojej ziemi, z wspólności pochodzenia, języka i interesów. To też Francya więcej niż którykolwiek inny kraj potrzebowałaby żyć spokojnie bez przerwy; peryodyczna zmiana władzy, która w Szwajcaryi i w Ameryce odbywa się bez hałasu, bez zamieszania ani na chwilę życia narodowego, we Francyi za zbliżeniem się musi wywoływać wszelkiego rodzaju niepokoje i obawy. Strach bierze na samą myśl wstrząśnień, jakie sprowadzić może r. 1880, a trwoga taka najlepiej dowodzi, że Francya nie ma powołania republikańskiego. Francya potrzebuje i pragnie bezpieczeństwa co do jutra, tego bezpieczeństwa, które tylko dziedziczność władzy dać może, a której nie może zapewnić wybieralność.

Nie wiadomo dotąd, kogo stronnictwo konserwatywne w senacie przedstawi na kandydata do krzesła dożywotniego, opróżnionego przez śmierć jenerała d'Aurelle de Paladines.

Izba ciągle jeszcze zajmuje się wyłącznie prawie sprawdzaniem wyborów, unieważniając wybory posłów z stronnictwa konserwatywnego. Tym sposobem większość republikańska znacznie się musi wzmocnić, bo ani wątpić nie można, że stronnictwo republikańskie mając dziś władzę w ręku, nie zaniedba użyć jej przy wyborach na korzyść swoich kandydatów, chociaż przeciw podobnemu postępowaniu swoich przeciwników niegdyś tak głośno protestowało.

W dniu wczorajszym odbyło się w kościele St. Augustyna nabożeństwo żałobne za duszę cesarza Napoleona III. Kościół był napełniony.

Tutejsza kolonja włoska przygotowuje wielkie nabożeństwo żałobne, ktore odbędzie się w kościele Św. Magdaleny w tym samym dniu, w którym pogrzeb króla Wiktora Emanuela odbywać się będzie w Rzymie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kwestya Dardanellów).

Sygnalizowany nam w drodze telegraficznej artykuł *Norda* w kwestyi wolnego przejazdu przez Dardanelle opiewa: „Pisaliśmy, nieraz o ostatnim ustępie traktatu co do otwarcia przystępu do Morza czarnego, albowiem ze stanowiska interesów rossyjskich dałoby się bardzo wiele powiedzić za i przeciw otwarciu Morza Czarnego dla flot wojennych wszystkich narodów. I tak, gdy z jednej strony zamknięcie Dardanellów nie dozwala Rossyi rozwinąć należycie swej marynarki w kierunku Morza Śródziemnego, to z drugiej strony zamknięcie Morza Czarnego zaoszczędza Rossyi bardzo znaczne koszta na utrzymanie licznej floty w celu obrony swego wybrzeża. Nie należy jednak zapominać, że te korzyści były dotychczas raczej teoretycznej niż praktycznej natury. Rozwój ottomańskiej marynarki, stojącej *a cheval* dwóch mórz, dozwolił Porcie zamienić Czarne Morze na jezioro tureckie. Widzimy to w kampanii obecnej i jeżeli praktyczne rezultaty tego mocarstwowego stanowiska Porty na Morzu Czarnem nie występują obecnie jaskrawo na jaw, to zaiste jest to tylko zasługą nieudolnych admirałów tureckich; jest to fenomen, który nie powtórzy się tak rychło. Odpowiada to także nieprzyjaznemu stanowisku, jakie Turcya zajmowała zawsze w obec Rossyi, że Porta, podobnie jak w wojnie krymskiej, jest gotową w każdej chwili wziąć udział w koalicyach silnych na morzu mocarstw przeciw Rossyi i w przewidywaniu takich ewentualności postanowiono zamknąć Dardanelle, ale w taki sposób, że to zamknięcie zdaje się być skierowanem zawsze tylko przeciw Rossyi, albowiem wtedy, kiedy Rossya chciałaby skorzystać z tego zamknięcia i upatrywać w niem poniekąd obronę swego wybrzeża, stoją Dardanelle otworem dla floty mocarstw nieprzyjaznych. Gdyby zamknięcie Morza Czarnego miało w nowym, zawrzeć się mającym traktacie, zatrzymać podobny charakter, byłoby to niczem innem, jak sankcyonowaniem niesprawiedliwości. Ale w jakimże duchu ma być zamieniony ten ostatni ustęp traktatu? Otoż w tem leży cała trudność. Gdyby przy ujściu Bosforu do Morza Czarnego stała wyspa, z którejby można zrobić coś na kształt Gibraltaru albo Perimu, Rossya musiałaby się domagać posiadania tej wyspy i tym sposobem byłaby ta kwestya najsprawiedliwiej i najmądrzej rozwiązaną. Wtedy mogłaby Rossya zamknąć przejazd dla wszystkich flot, które nadpłynęłyby z wiedzą, albo bez wiedzy Porty, w celu zaatakowania wybrzeża rossyjskiego, położonego nad Czarnem Morzem. Turcya ze swej strony mogłaby na własny rachunek, albo też na rachunek całej Europy zamknąć przejazd przez Bosfor dla floty rossyjskiej. Traktat, oznaczający liczbę okrętów wojennych, które mogłyby być utrzymywane na Morzu Czarnem, tak ze strony Rossyi, jakoteż ze strony Turcyi, uzupełniałby całą tę ugodę. Ale niestety, nie ma takiej wyspy, o jakiej wspomnieliśmy. To też, zdaniem naszem, musi Rossya, jeżeli zamknięcie cieśniny morskiej będzie i nadal zatrzymanem, domagać się takich gwarancyj, któreby utrwalały i zapewniały ten stosunek, tak, ażeby otwarcie lub zamknięcie cieśniny nie było zawisłem od dobrej lub złej woli Porty. Dlatego też muszą być znacznie obostrzone wszystkie inne warunki pokojowe, które mają stanowić poniekąd gwarancye, iż Turcya dotrzyma owego najgłówniejszego warunku. Nie zapoznajemy jednak trudności, jakie wyjdą na jaw przy wynalezieniu owych wewnętrznych gwarancyj i dla tego też wolelibyśmy, gdyby ta kwestya w inny sposób mogła być rozwiązaną. Najbardziej skłaniamy się do otwarcia cieśniny, które umożliwiłoby Rossyi utworzyć nową flotę na Czarnem Morzu, odpowiednią jej potędze lądowej. W jakimkolwiek duchu zostanie rozwiązaną ta kwestya, tyle jest na razie pewnem, że gabinet petersburgski musi z największą ostrożnością i stanowczością przystępować do rokowań. Kwestya cieśniny morskiej prowadzącej do Morza Czarnego, jest dla Rossyi tak ważną, jak dla Anglii kwestya kanału sueskiego. Rossya musi więc w obronie swych własnych interesów przywiązywać do tej kwestyi tak wielką wagę, jaką przykłada Anglia do kwestyi kanału sueskiego.“

(John Bright o kwestyi wschodniej).

Deputowani z Birmingham John Bright, Chamberlain i Muntz stawali 12 b. m. przed swoimi wyborcami i wygłosili mowy na temat wojny rossyjsko-tureckiej tudzież o stanowisku jakie Anglia zajęła w obec tej wojny. — John Bright rozpoczął swą mowę wzmianką o obawach, jakie w całym kraju wywołało wczesne zwołanie parlamentu. Obawy te powstały głównie dla tego, że naród nie ma zaufania do rządu, tudzież że mimo przesilenia niepodobna zbadać polityki gabinetu. Obecnie chodzi o bardzo ważną kwestyę, czy ma być pokój, czy wojna? W r. 1854 przedłożono narodowi takie same pytanie i wówczas oświadczył się naród za wojną. Wtedy był naród powolnym rządowi, który nieroztropnie i nierozważnie pchnął go do wojny. Mowca był wówczas przeciwnym wojnie i jest przekonany, że i dzisiaj nikt nie jest wstanie przytoczyć silnego argumentu, któryby przemawiał za wmięszaniem się Anglii do sporu między Rossyą a Turcyą. Dzisiaj jest już nam wiadomy rezultat wojny krymskiej. Wiadomo nam, że arsenał marynarki w Sebastyopolu został prawie całkiem zburzony, że flota rossyjska została zatopiona i że podpisano traktat paryski, którym zmuszono Rossyę do usunięcia swej floty z Morza Czarnego, ażeby odtąd nie mogła zagrażać bezpieczeństwu Turcyi. Ten rezultat kampanii z r. 1854 kosztował nas 100 milionów funtów szterlingów, a nadto blisko 1 milion ludzi, którzy padli po obu stronach. *Times* i inne dzienniki głosiły wówczas, że potęga Rossyi została raz na zawsze złamaną i że Rossya nie jest już groźną dla Turcyi. W 15 lat później a mianowicie w r. 1871 zrzekliśmy się owoców kampanii krymskiej i Rossya jest obecnie tak potężną, jak gdyby nigdy nie było kampanii z r. 1854. W owym czasie mieliśmy silnego sprzymierzeńca w osobie cesarza Francuzów, ale Francya sama nie była nigdy za prowadzeniem wojny; została ona pchniętą do wojny przez ambicyę Napoleona, który chciał się połączyć z krajem poważnym, monarchicznie rządzonym i tym to sposobem około 40.000 Francuzów przelało krew za sprawę, która ich wcale nie obchodziła i z którą nie sympatyzował ich kraj. Wówczas była Europa z nami a dzisiaj ta sama Europa nie jest z nami. Książę Albert napisał w r. 1855: „Gdyby było istniało państwo niemieckie i gdyby w Berlinie rządził niemiecki cesarz, nie byłoby nigdy przyszło do wojny krymskiej.“ Dzisiaj jest państwo niemieckie, a w Berlinie rządzi cesarz niemiecki a mimo to toczy się krwawa walka między Rossyą a Turcyą. Dzisiaj

---

rossyjskiego, a król podobnie jak August II. wielką znachodził przyjemność w intrygowaniu pięknych kobiet.

Maskarada u księżnej wojewodzicowej była jedną z najświetniejszych, a dla gospodyni samej do najmilszych należała wspomnień. W dziesięć lat później — ów to wieczór czarowny przypomina porzucona księżna z goryczą królowi, żegnając się z nim w Łazienkach....

Bale kostiumowe, w których udział brało najznakomitsze towarzystwo stolicy, były proszone, a każda maska musiała przy wejściu pokazać bilet z inwitacyą, zakrywając wypisane na nim nazwisko swoje; inaczej towarzystwo nie mogłoby się było uchronić od nieproszonych intruzów, zwłaszcza w czasie, kiedy po warszawskim bruku uwijało się tylu zuchwałych awanturników cudzoziemskich i zalotnic włoskich i francuskich.

Krajczyna na bal ten nie była proszoną... Była to przykrość niemała dla takiej jak ona kobiety, nie być na festynie u damy, która nadawała ton w stolicy, nie mieć wstępu tam, gdzie znachodzić się miała prawo i stanowiskiem i pięknością, gdzie w końcu czekał na nią sam król, dla którego przecież cały ten wieczór miał być miłą rozrywką.

Na szczęście znalazł się sposób. Krajczyna wyszła zwycięzko z kłopotu, zemściła się na księżnej, była na balu u niej — fakt, który do najwyższego stopnia oburza autorkę naszego pamiętnika. Oto Branicki, brat księżnej wojewodzicowej, dał pani krajczynie własne zaproszenie, a piękna pani przebrana za mężczyznę, w lekkiej lśniącej zbroi z hełmem i zakrytej przełbicy na głowie, nie poznana przez nikogo, podziwiana przez wszystkich, pojawiła się na pokojach swej nieprzyjaciółki.

Śliczna maska wzbudziła sensacyę — wszyscy goście starali się dociec kto jest ten piękny rycerz, czyja twarzyczka kryje się pod tajemniczą złotą przyłbicą... Ale najbystrzejsi nawet znawcy nie odgadli sekretu...

Dopiero po wyjściu krajczyny rzecz się wydała, i jak z oburzeniem mówi nasza moralistka, „odkryła się zdrada niepoczciwego hetmana.“

Nie ulega wątpliwości, że krajczyna jedynie dla króla odważyła się na użycie tak niezwykłego i bardzo niebezpiecznego fortelu. Ale jakby za karę za podstęp niedelikatny, spotkał ją zawód bardzo dotkliwy. Król był na balu, a jakkolwiek maskowany, poznali go natychmiast wszyscy po ruchach pełnych elegancyi, po wspaniałym chodzie, po głosie i wielkich, wyrazistych, czarnych oczach. Atoli czy król nie poznał krajczyny, czy też poznać jej nie chciał — dość, że ani razu do niej się nie zbliżył, ani słówkiem nie obdarzył wdzięcznego rycerza, ale ustawicznie rozmawiał z maską, której świetny i allegoryczny strój zachwycał wszystkich, a który tu opisać możemy na podstawie pamiętnikowych źródeł.

Maska wyobrażała *Nadzieję.* Ubrana była symbolicznie w zieloną atłasową suknię, pospinaną z przodu złotemi kotwicami na misternych łańcuszkach, obsypaną złotym pyłem... Na głowie miała wysoką fryzurę całą upudrowaną, a w splotach włosów, które naśladować miały fale morskie, zdawał się pływać złoty okręcik, najdroższemi wysadzany kamieniami, najmisterniejszej roboty, prawdziwe arcydzieło sztuki złotniczej...

Maską tą była księżna wojewodzicowa...

Czy król jej nie poznał, a zachwycony wdziękiem i ujęty allegorycznym strojem powrócił instynktowo do opuszczonej na chwilę bogini, trudno zgadnąć, dość, że księżna odniosła zwycięstwo...

W parę dni potem spotkał krajczynę wypadek, który ją zmusił do opuszczenia stolicy. Pewnego poranku bramę i mury jej pałacyku oblepiono wierszowanemi paszkwilami. Wiersze te drukowane na kartce bibułowatego papieru, dyktowane były zemstą i zjadliwą żółcią, haniebne były i potwarcze... Domyślano się, że strzał ten padł z drobnej, lecz silnej rączki...

Wierszydła te, wsrętne jak każdy paszkwil, dziś wywołałyby oburzenie powszechne, lecz wtedy, w epoce satyr i dowcipów, w której utalentowany Węgierski bawił się opiewaniem w rymach pełnych sarkazmu i zjadliwości historyi zalotnych kobiet, w epoce *Historyi pięciu Elżbiet* i innych niezliczonych tego rodzaju druków, wiersze na panią krajczynę nie sprawiły zgorszenia i przechowały się dotąd w kilku egzemplarzach.

Nie przytaczam tego paszkwilu; ani bowiem ciekawy, ani charakterystyczny. Jestto pospolity i niegodny pamflet, napisany bez talentu, na obstalunek, przez któregoś z mizernych wierszokletów, gotowych na wszystkie okazye. Pocisk ten haniebny wymierzony był nadto z celem zgubienia kobiety, która jak wszystkie w tej epoce chciała się tylko podobać, i której mimo namiętnej nienawiści naszej pamiętnikarki, nic zarzucić nie możemy, oprócz tego, że była piękną, że wiedziała o tem, i że miała szczęście czy nieszczęście podobać się królowi.

Pani Z. D... twierdzi, że krajczyni dla swoich intryg politycznych nienawidzoną była w kołach patryotycznych, że sprzyjała posłowi rossyjskiemu, i że nienawiść ku niej tak była powszechną w Warszawie, iż raz gdy przejeżdżała ulicą senatorską właśnie podczas najgorętszych posiedzeń sejmowych, napadniętą została przez wzburzone pospólstwo, które karetę jej niebieską oblepiło właśnie temi paszkwilami. Pozwalamy sobie niewierzyć temu. Pospólstwo warszawskie wtedy tak gorącego nie brało udziału w demonstracyach publicznych, a wypadek taki, bardzo prawdopodobny w r. 1794, byłby w r. 1773 niezwykłej doniosłości objawem i jako taki znalibyśmy go także z wielu innych źródeł.

Krajczyna przedstawia się nam jako jedna z tych eleganckich kobiet, których celem i jedyną żądzą ambicyi było podobać się i bawić, wesołych, naiwnych, pełnych zalotności, lecz bez chętki panowania, bez ambicyjek politycznych, bez namiętności wielkich, które przejmowały np. wojewodzicowę mścisławską. Dość spojrzeć na jej twarzyczkę uśmiechniętą, na oczy niebieskie, duże, słodkie, aby jej nie posądzać o jakieś intrygi polityczne.

W epoce Poniatowskiego kursowało mnóstwo skandalicznych wierszy na kobiety, lecz żaden z nich tak boleśnie nie ugodził, jak ów paszkwil biedną krajczynę. Głośna *Historya pięciu Elżbiet* spowodowała zgubę Węgierskiego, lecz nie spowodowała wycofania się z wielkiego świata ani jednej z tych pięciu dam, a głupie wierszyki na krajczynę tak ją boleśnie raniły, że natychmiast opuściła Warszawę, aby się schronić w zaciszu wiejskiego życia. Jest to rys piękny... W Warszawie pojawia się krajczyna dopiero pod koniec panowania Stanisława Augusta, otwiera salon i używa powszechnego szacunku...

W zbiorach szkoły sztuk pięknych w Krakowie znajduje się portret pani krajczyny Szaniawskiej wcale dobrego pędzla, zapewne Grassego, który celował w portretach kobiecych. Przedstawia ją w jedwabnej niebieskiej sukni, narzucanej białemi koronkami, z perłami na szyi i w uszach, w wielkiej fryzurze. Prześliczna i drobna jej figura ujęta w wygorsowany stanik; a na kolanach spoczywa kosz kwiatów.

Wincenty hr. Łoś.

nie mamy po naszej stronie ani jednego państwa; stoimy sami. Mięszamy się ustawicznie do spraw wschodnich, ale chciałbym się dowiedzieć, jaki interes mamy na wschodzie, interes, któregoby nie miało każde inne mocarstwo? Wprawdzie mamy trochę większy interes w ciągłem utrzymywaniu wolnej żeglugi przez kanał sueski, ale cała Europa ma tam taki sam interes i zaprotestowałaby najuroczyściej, gdyby jakiekolwiek mocarstwo, czy to wicekról egipski, czy sułtan turecki, czy też car, chcieli zrobić jakie kroki w celu zatamowania wolnej żeglugi przez ten kanał. Jest to wielkiem nieszczęściem, że nasz rząd nie chciał przyjąć planu proponowanego przez Lessepsa, co do zneutralizowania tego kanału." W dalszym ciągu swego przemówienia ubolewał Bright nad nieprzyjaźną i niedorzeczną zawiścią niektórych Anglików wobec Rossyi, która stoi w rażącej sprzeczności z uprzejmością rossyjską wobec Anglii. Nie ma narodu na kontynencie europejskim, któryby mniej był skłonnym szkodzić interesom Anglii, niż Rossya, a z drugiej strony nie ma narodu, któryby mniej niż Rossya potrzebował obawiać się Anglii. Po wygłoszeniu długiej tyrady na cześć dzisiejszego cesarza Rossyi, oświadczył się mowca za utrzymaniem neutralności w obecnych zawikłaniach na wschodzie i wyraził przekonanie, że jest to przekonaniem całego narodu. Lord Derby — tak zakończył Bright — wypowiedział najmądrzejsze słowa, jakie kiedykolwiek były wypowiedziane przez członków rządu angielskiego w ciągu obecnej wojny, „że największym interesem Anglii jest pokój" i sto, co mówię, przeszło sto mityngów wypowiedziało to, a miliony obywateli tego kraju powtórzyły to samo. My powiedzmy *Amen*. (*Huczne oklaski*).

(Kolonizacya Kaukazu.)

O ważnej dla Rossyi kwestyi kaukazkiej pisze *Nowoje Wremia*: „Ostatnie jakkolwiek nieoficyalne wiadomości opiewają, że powstanie na Kaukazie zostało wreszcie przytłumione. Należy się zapytać, coby można uczynić dla zapobieżenia na przyszłość podobnym katastrofom. Wyda się to może paradoksem, gdy powiemy, iż historya nas uczy, że ludzkość z historyi niczego się nie uczy, — a jednak tak jest. Wojna kaukaska trwała przeszło 60 lat. Wojna ta została sprowadzona koniecznością bronienia naszej południowej ludności i chrześcijańskiej Transkaukazyi przeciw otaczającym ją mahometańskim szczepom, przedewszystkiem zaś przeciw ludom górskim, u których zbójeckie napady, rabunek, plądrowanie, uprowadzanie jeńców, było często uświęconem rzemiosłem. Wojna została rozpoczęta stosunkowo małemi siłami i bez pewnego planu, była już to zaczepną już też odporną; wojna rozwinęła się powoli na ogromną skalę i wymagała nadzwyczajnego wytężenia sił. Korpus kaukaski, który z początku wynosił tylko 25,000 ludzi, zmienił się w armię kaukaską liczącą 200 000 ludzi. A jednak nie możemy ukończenia wojny przypisywać wyłącznie tak ogromnie powiększonym siłom zbrojnym. Armia była, że tak powiemy, tylko mechanizmem, fakt zaś został dokonany przez ideę, przez system, który energicznie i konsekwentnie został przeprowadzony. Siła oręża używana przez lat kilka użyczyła nam wprawdzie kilka zwycięztw, zajęliśmy kilka aułów, pobiliśmy całe okręgi, ale wogóle nie osiągnęliśmy ostatecznego rezultatu. Jeśli pobiliśmy nieprzyjaciela w jednej okolicy, to podniósł on się na innym punkcie, jeśli ogniem i mieczem ukaraliśmy jaką gminę za dokonany napad, to na innem miejscu spalił inny szczep nasze stacye kozackie. Całe lata upływały a wojna trwała bez przerwy, zdawało się, że się obracamy w zaczarowanem kole. Wreszcie użyliśmy systemu korczowania lasów dziewiczych, w których dotąd nieprzyjaciel znajdował nieprzystępne kryjówki i zakładaliśmy równocześnie stacye kozackie stojące ze sobą w związku. Takim sposobem wypieraliśmy krok za krokiem ludność nieprzyjacielską z urodzajnej niziny coraz dalej w góry. Stacye kozackie opierające się o pojedyncze fortyfikacye stały się naturalną osłoną rozpościerającego się na ich tyłach terytoryum. Takim sposobem została podbita Czeczna a wtedy i Daghestan nie mógł dalej prowadzić walki, tak więc Szamil, gdy mu zabrakło walecznych Czeczeńców, musiał się poddać. Ten sam system okazał się jeszcze skuteczniejszym w zachodnim Kaukazie. Szereg stacyj kozackich nad Kubanem zagrodził drogę na prawy brzeg rzeki szczepom czerkieskim. Nowy szereg stacyj nad Łabą w roku 1843 wyparł ich jeszcze dalej i pozbawił ich znacznego obszaru urodzajnych pól i pastwisk, które dostarczały paszy dla tysięcy koni i owiec. W końcu piątego dziesiątka lat miało to samo miejsce wzdłuż Belaji a Czerkiesi zostali wyparci z równiny. Gdy i to ich nie nakłoniło do pokoju, wtedy stacye nasze posunęły się aż do podnóża gór a ludność czerkieska ujrzała się w r. 1867 przypartą aż do brzegu morskiego, i nie pozostało jej nic innego do wyboru, jak poddać się, lub też wyemigrować do Turcyi. Większa część ludności wybrała ostatnie, czego później gorzko żałowała. Tak więc system przerzedzania lasów, który dla wojsk naszych otworzył wolną drogę, przyniósł świetne rezultaty. Ale niestety z jednej strony system ten nie został dostatecznie przeprowadzony, z drugiej zaś strony w kolonizacyi i w zakładaniu stacyj pokazały się pewne niedostatki. Kontyngens nowych kolonistów składał się z bardzo rozmaitych żywiołów: z kozaków tereckich, kubańskich, dońskich i uralskich, z ożenionych żołnierzy armii kaukaskiej a w części z wieśniaków południowych gubernii. Byli to prawie bez wyjątku ludzie przyzwyczajeni do życia stepowego i do trudów rolnictwa. Dopóki przybysze ci zamieszkiwali równinę, dopóty odpowiadali swemu przeznaczeniu i dorabiali się nawet w części majątku; skoro jednakże ich osady zaczęto przenosić w kotliny górskie a nawet bliżej brzegu morskiego, usychali synowie stepów, całe familie stawały się pastwą febry kaukaskiej, inni pouciekali. Bez drogi komunikacyjnej z resztą świata, nie mogąc spieniężyć owocu pracy swej, koloniści ci, odcięci od świata, musieli powoli zmarnieć. Ci zaś, którzy się osiedlili nad brzegiem morskim, mogli z powodu ogromnej urodzajności ziemi spodziewać się lepszego losu, gdy nagle w skutek napadu tureckiego zaledwie życie uratować mogli. Na zachodzie kolonizacya rossyjska mogłaby się okazać nieodpowiednią, ale w kolonizacyi tej nastąpił także zastój i we wschodniej Kaukazyi, gdzie wszystko zdawało się sprzyjać jej rozwojowi. W Czeczni i Salatawii aż do stóp Czarnych Gór jest wiele punktów, które się bardzo kwalifikują na stacye kozackie i osady. Żywioł rossyjski przez rozwój takich kolonij do takiego stopnia by spotężniał, że wpływ jego, jeżeliby nie przeszkodził wybuchowi powstania ludów kaukaskich, to przynajmniejby je udaremnił. Od podbicia wschodniej Kaukazyi upłynęło siedm lat. Gdyby w tym czasie rossyjskim kolonistom zamiast w Transkubanii kazano się osiedlać tu na wschodzie, byliby oni mogli dziś, poznawszy już dokładnie każdą ścieżkę górską, daleko lepszy opór stawiać powstańcom aniżeli nasi żołnierze, nie znający zgoła tej okolicy. Jeśli jeszcze do tego dodamy zakładanie dróg jako komunikacyj z przedniemi stacyami, niemniej i dalsze korczowanie lasów, to będziemy mieli oba środki tego systemu, który sprowadził podbicie Kaukazyi i równocześnie umożliwia trwałe posiadanie tej zdobyczy. Co do Daghestanu, do którego powyższe środki nie dadzą się tak zastosować, znalazłyby się po podbiciu Czeczny niewątpliwie inne. Co się dotąd nie stało, lub też stać nie mogło, należy pozostawić najbliższej przyszłości. Kolonizacya Czeczny i sąsiednich okolic jest łatwem i prowadzącem do celu zadaniem, jeśli się ściągnie kolonistów z gubernij ubogich w ziemię urodzajną i oddział kozaków kubańskich odpowiednio uzbrojonych i wyćwiczonych przez weteranów w robieniu bronią. Na tyłach takich zbrojnych stacyj kozackich zawsze jeszcze będzie dość ziemi dla rossyjskich kolonistów trudniących się rolnictwem. Kwestya kolonizacyjna ma dla Rossyi w ogóle a dla Kaukazyi szczególnie wielkie znaczenie, a da się rozwiązać bez uciekania się do nadzwyczajnych środków i szablonów organizacyjnych. Po oznaczeniu głównych punktów do osiedlania się i po wydzieleniu potrzebnych gruntów sprawa sama przez się rozwinie się; administracyjna forma może tylko stanąć na przeszkodzie. Dla krajowców takie kolonie będą naturalnie tylko kością w gardle, ale na to można tylko powiedzieć: *Tu l'as voulu, George Dandin!* — co i na czeczeński język da się przetłumaczyć."

KRONIKA

† **Dr. Józef Dietl**, jeden z najznamienitszych mężów naszego kraju, wielkich i znakomitych zasług tak na polu nauki jak życia publicznego, zmarł, jak nam już wczoraj doniósł telegram, dnia 18 stycznia o godzinie 7 w Krakowie. Dr. Dietl był dożywotnim członkiem Izby panów, kawalerem orderów żelaznej korony i Franciszka Józefa, komandorem orderu św. Grzegorza, członkiem Akademii i bardzo wielu towarzystw uczonych zagranicznych. Był kilkakrotnie posłem na sejm krajowy i do Rady państwa i długi szereg lat prezydentem miasta Krakowa. Ś. p. Dietl urodził się w r. 1804 w Podbużu w Samborskiem. Studya medyczne kończył na uniwersytecie wiedeńskim, a otrzymawszy w r. 1829 stopień doktora medycyny mianowany został przy tymże uniwersytecie asystentem. Następnie praktykował jako lekarz w Wiedniu i zjednał sobie sławę pierwszorzędną. Został dyrektorem szpitalu na Wiedeniu i z stanowiska tego powołany został w r. 1851 na katedrę uniwersytetu jagiellońskiego. Wykładał patologię, terapię i klinikę lekarską. Zmarły był autorem kilku znakomitych dzieł lekarskich w języku polskim i niemieckim. Zdrojowiska krajowe zawdzięczają dr. Dietlowi niezmiernie wiele; on też był założycielem i duszą komisyi balneologicznej. Oprócz specyalnych spraw nauki medycznej zajmowały ś. p. Dietla gorąco sprawy oświaty, a dzieło jego *O reformie szkół krajowych*, pełne znakomitych i trafnych uwag, owoc wytrawnej i bystrej myśli, należy do najlepszych publikacyj na polu polskiej literatury edukacyjnej. Jako prezydent miasta celował inicyatywą i wielką gorliwością o dobro i upiększenie starożytnego grodu Jagiellonów. W ostatnich latach znużony pracą i wiekiem usunął się od życia publicznego, w którem tyle pięknych i niespożytych położył zasług. Dając wyraz hołdu i wdzięcznej czci zmarłemu rada miejska krakowska uchwaliła jednogłośnie za inicyatywą swego prezydenta dr. Zyblikiewicza, że pogrzeb odbędzie się kosztem gminy. Pogrzeb odbędzie się jutro popołudniu. *Czas* dzisiejszy poświęca zmarłemu artykuł wstępny, w którym wymownie podnosi liczne a wysokie zasługi tego znakomitego męża, zajmującego tak piękne stanowisko w dziejach nauki i publicznego życia.

= **Wypadek kolejowy.** Jak nam donosi dyrekcya kolei Karola Ludwika, wyskoczyła wczoraj z szyn na stacyi sędziszowskiej lokomotywa pociągu ciężarowego i porwała za sobą z toru siedm wagonów. Podróżni pociągu osobowego nr. 3 przesiadać się musieli w Sędziszowie do pociągu zarekwirowanego ze Lwowa i przybyli do Lwowa dopiero po godzinie 1 w nocy. Z służby kolejowej nikt nie poniósł uszkodzenia. Powód wypadku dotąd nie zbadany.

— **P. dr. Maurycy Rappaport** złożył kwotę 100 złotych dla ubogich miasta, a to w równej połowie dla ubogich chrześcian i izraelitów. Za ten dar szczodry składa prezydent miasta szanownemu dawcy uprzejme podziękowanie.

(*m*) **Jubileusz.** Nadprokurator państwa, radca dworu pan W. Danek, zakończył wczoraj okres 40-letniej mozolnej i zaszczytnej służby. Aby uczcić dzień uroczysty zjechali się wszyscy c. k. prokuratorowie i ich zastępcy z sądów kolegialnych wschodniej Galicyi i Bukowiny. *Senior* c. k. prokuratorów, radca apelacyjny i prokurator państwowy w Czerniowcach, p. Mehoffer, wręczając czcigodnemi jubilatowi na pamiątkę tej uroczystości pierścień piękny, wysadzany brylantami, wyraził mu w imieniu swych kolegów uczucia czci i najżywszej sympatyi, jaką przejęci są dla niego wszyscy, którzy pozostają pod jego światłem i zacnem kierownictwem. W dłuższem przemówieniu podniósł mowca zasługi jubilata, które znalazły uznanie u Tronu i zjednały mu zaszczytne odszczególnienia. Jak w życiu codziennem pierścień symbolem jest stałej i trwałej miłości, tak też niechaj i przy tej uroczystości będzie dowodem prawdziwej, stałej czci i sympatyi, pamiątką chwili pięknej, godłem przyjaźni i życzliwości. Przemówienie swe zakończył mowca życzeniem, ażeby szanowny jubilat jeszcze długie lata w zdrowiu i szczęściu pracował na swem stanowisku dla dobra państwa i społeczeństwa. Jubilat wzruszony tą piękną owacyą podziękował serdecznie, podnosząc, że rezultaty swej pracy zawdzięcza pomocy swych towarzyszy i podwładnych. Prócz członków c. k. prokuratoryj państwowych, złożyli szanownemu jubilatowi życzenia JE. dr. Schenk z delegacyą radców apelacyjnych tudzież dr. Tarnawski, prezydent sądu krajowego, z delegacyą sądów pierwszej instancyi. Wieczorem odbyła się uczta u szanownego jubilata.

— **W teatrze** dziś „Don Carlos" wielka opera w 5 aktach, G. Verdi'ego.

§ **Podczas świąt** Bożego Narodzenia wynosiła ogólna liczba przesyłek (frachtów) oddanych w lwowskich urzędach pocztowych w czasie od 18 do 24 grudnia 5838 a zatem o 332 więcej aniżeli w tymże samym okresie czasu roku 1876; do Lwowa zaś nadeszło w dniach od 19 do 25 grudnia 2738 przesyłek do doręczenia t. j. o 328 przesyłek więcej niż w tym samym czasie w roku 1876.

* **Samobójstwo.** Dozorca plantacyi na Wysokim Zamku spostrzegł wczoraj w południe zwłoki nieznajomego człowieka, powieszonego w kiosku, który umieszczony jest w połowie drogi wzdłuż góry zamkowej. Według orzeczenia lekarza dra. Spausty nieznajomy powiesił się zapewne jeszcze przed dwoma dniami. Przy rewizyi surduta samobójcy znaleziono trzy centy. Nieszczęśliwy mógł liczyć około lat 50. Zwłoki zabrano do szpitalu i zarządzono dochodzenia za nazwiskiem i pochodzeniem samobójcy, o którym tyle dotąd wiadomo, że był szewcem.

* **Ogień.** Dziś o godzinie trzeciej rano wszczął się ogień na poddaszu kamienicy p. Żaaka przy ulicy Cłowej. Ogień powstał wskutek silnego palenia w piecu dla osuszenia niezamieszkanych jeszcze pokoi. Od pieca zapaliła się ściana drewniana w pokoju i już zaczęły tleć belki pod dachem drewnianym, gdy przybyła miejska straż ogniowa, która też ogień ugasiła.

— **Akademia umiejętności.** D. 16 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału filologicznego, na którem prezes Akademii przedstawił, iż w skutek śmierci ś. p. L. Siemieńskiego, dyrektora wydziału, zachodzi potrzeba ukonstytuowania się tegoż wydziału na nowo, przez wybranie tymczasowego przewodniczącego. Skutkiem dokonanego wyboru powołany został na to stanowisko dr. Estreicher, dotychczasowy sekretarz wydziału filologicznego, w miejsce zaś jego na sekretarza prof. dr. Tarnowski. Następnie wydział zatwierdził przybranie do grona członków Akademii zamieszkałych we Lwowie i mających tamże uzupełniać komisyę językową, pp. radcy szkol. Sawczyńskiego, dr. Janoty, dr. R. Piłata, dra Ćwiklińskiego, dra Ogonowskiego, dra Samolewicza dyr. gimnazyum, Biesiadzkiego, insp. okr. szkol. Baranowskiego, dra Kaliny, sekr. Akad. tech. F. Sternala, ks. Łepkiego naucz. i p. Werchrackiego, prof. gimn. Wreszcie prezes Akademii złożył wydziałowi nadesłaną na konkurs imienia Lindego pracę p. t.: „Mowa polska samorodna i wyrazy fenickie". Rzecz tę wzięto tymczasem do wiadomości z powodu, że termin konkursu jeszcze nie upłynął.

— **Listem gończym** ściga policya florencka kasyera włoskiej kolei Południowej, Jana Botteri, liczącego lat 57, który dnia 6 b. m. znikł z Florencyi sprzeniewierzywszy 80.000 lirów w biletach bankowych, a równie wielką sumę w rencie włoskiej.

— **Setną rocznicę** śmierci wielkiego przyrodnika, botanika Lineusza (Karola Linné) obchodzono dnia 10 b. m. w Upsali bardzo uroczyście.

— **Na polowaniach**, jakie tej zimy wyprawił książe Józef Auersperg w dobrach swych Żleb, w Czechach, ubito w dniach 7 i 14 listopada, oraz 27 i 28 grudnia razem 738 bażantów, 80 jarząbków, 2641 zajęcy, 1039 królików, a 11 różnych innych zwierząt.

— **W miastach naddunajskich** mianowicie w Wiedniu i w Peszcie, zarządzono w tych dniach środki ratunkowe na wypadek powodzi, ponieważ nagła rozciecz ogromnych mas śniegu, które leżą wszędzie, musiałaby ją sprowadzić.

— **Cenny zabytek** odkryto w tych dniach przypadkowo w archiwum paryskiego biura dobroczynności publicznej. Pewien urzędnik dobył z za stosu starych aktów zwój płótna na pół zbutwiałego i miejscami nawet zniszczonego zupełnie. Rozwinąwszy je, ujrzał wizerunek damy w stroju XVIII stulecia, a jakkolwiek nie jest znawcą, tyle zalet odkrył w malowidle, że kazał portret oprawić w ramę i umieścił go w biurze. Wkrótce też poznano, że jest to portret hrabiny La Rochefoucauld, malowany przez Vanloo'a. Znaleziono nawet przy dokładnem obejrzeniu płótna napis stwierdzający to. Obraz wykonany został w r. 1788. Rzeczoznawcy oceniają go na 25.000 franków.

— **Do osobliwości**, które Paryżanie już teraz oglądać mogą na polu Marsowem, zaliczają dzienniki paryskie obok robotników chińskich i japońskich, także szwedzkich żołnierzy, przysłanych ze Stockholmu w celu dozorowania szwedzkiego oddziału wystawy. Na rozkaz ministra wojny żołnierzom tym dano kwaterę w koszarach Latour-Maubourg, gdzie bywają ugaszczani przy stole podoficerskim.

— **Trzęsienie ziemi** nawiedziło w niedzielę o godzinie 3 min 15 nad ranem okolicę Adelsbergu w Krainie. Wstrząśnienia były gwałtowne.

— **Wybuch prochu**, przechowywanego w mieszkaniu pewnego mularza w miejscowości Bergham, w Górnej Austryi, zniszczył w tych dniach do szczętu dom, przyczem siedm osób zginęło lub zostało ciężko uszkodzonych. Jedno z dzieci, pogrzebane pod gruzami, popadło w obłąkanie z doznanego przestrachu.

— **Lawiny** w Alpach już zaczynają wybierać swe ofiary. Dnia 10 b. m. w Lungau porwała staczająca się lawina dwóch gospodarzy pracujących w lesie na stoku góry, i jednego zaniosła w przepaść, zkąd nieżywy został wydobyty, podczas gdy drugi cudem prawdziwym ocalał.

— **Tajemnicza zbrodnia** od kilku dni zaprząta organa bezpieczeństwa i publiczność paryską. Wydobyto przypadkowo z Sekwany zwłoki mężczyzny, który ubrany był w koszulę damską i gorset, oraz w pończochy jedwabne i trzewiki damskie. Głęboka rana w piersi nie pozostawiała od pierwszej chwili wątpliwości, że nieznajomy człowiek padł ofiarą zbrodni. Dotąd nie powiodło się nawet sprawdzić, kto był nieznajomy zamordowany. Dziennik *L'Evenement* utrzymuje, że wypadek ten zostawać musi w związku z jednym z najokropniejszych ustępów „tajemnic paryskich" i pod powyższym tytułem przedstawia zdarzenie w sposób następujący: Według poszlaków, na tropie których już się policya znajduje, istnieje w Paryżu formalna banda młodych ludzi, oddających się najohydniejszym występkom. Wyuzdanie uczestników tej bandy przechodzi wszelkie granice. Ponadawali oni sobie nawet imiona żeńskie, jak *la reine Margot* itp., ubierają się jak kobiety, używają bielidła i różu i w tej postaci oddają się wszelkiej rozpuście. Niejedna już ofiara tych łotrów spoczęła na dnie Sekwany. Policya kilku z nich już ma w swem ręku jednak nieprędko zapewne powiedzie się jej zniszczyć ją zupełnie. Wyuzdańcy sami się przezwali *les hommes-femmes*. Otoż najmniejszej nie ulega wątpliwości, że wyłowiony na Sekwanie trup w sukniach kobiecych jest jednym z licznych ofiar tej bandy!

— **Wielka narodowa wystawa dzieci**! Pod tym tytułem ogłosiła wychodząca w Chicago, w Ameryce *Gazeta Polska*, następujący charakterystyczny inserat: Wielka narodowa wystawa dzieci, rozpocznie się w środę 19 grudnia i skończy się wieczorem w dzień Gwiazdki. Drzwi otwarte od 2 do 9 po południu. Wstęp 25 ct. za osobę dorosłą, 15 ct. za dzieci. Największa wystawa dotąd widziana! 3000 dol. nagrody! Pierwsza wystawa dzieci w Ameryce, w której każdy gość ma prawo głosu! Wyrok wydany będzie podług opinii ogółu! Aby wesprzeć to kolosalne przedsięwzięcie menażerowie ofiarują 1000 dol. w złocie za dwugłową dziewczynę, 500 dol. w złocie za 6-ręczną dziewczynę, 500 dol. w złocie za midżety, i' 5000 dol. w złocie za dziecko jednofuntowe. Królestwo familijne: hałaśliwe dzieci, spokojne dzieci, tłuste dzieci, chude dzieci, mądre dzieci, skromne dzieci, ładne dzieci, miłe dzieci, dobre dzieci, złe dzieci. krzykliwe dzieci, wesołe dzieci, gniewliwe dzieci, zadowolone dzieci, uporne dzieci, potulne dzieci, zadziwiające dzieci, przeraźliwe dzieci, cudowne dzieci, straszliwe dzieci, uprzejme dzieci, przekorne dzieci, czarowne dzieci, naprzykrzone dzieci, śmieszne dzieci, słodkie dzieci, wspaniałe dzieci, pojętne dzieci, modrookie dzieci, czarnookie dzieci, zezowate dzieci! Specyalny oddział: Bliźniaki, trojaki, czworaki itd. nie starsze jak cztery lata, dostaną specyalne nagrody. Matki i mamki dostaną żywność bezpłatnie i dostatek mleka świeżego i czystego dla dzieci. Rodzice i mamki mogą mieć przy sobie wózki, kołyski, huśtawki itd. w ogóle wszystko potrzebne do wygody dla siebie i dzieci. Lekarz będzie bezpłatnie pod ręką. Zapisywać można dzieci bezpłatnie 158 *La Salle Str.*, aż do 5tej po poł. d. 18 grudnia b. r.

Z IZBY SĄDOWEJ

(Socyaliści).

(Ciąg dalszy).

(L) Wczoraj, po ukończeniu postępowania dowodowego, wniósł ostateczne oskarżenia dr. Zborowski, poczem nastąpiły obrony oskarżonych.

Pierwszy oskarżony, Koturnicki, mówił przeszło dwie godziny. Starał się przekonać trybunał, że zasady i tendencye socyalistów nie zawierają w sobie zgoła nic niebezpiecznego dla społeczeństwa, lecz przeciwnie. są „szlachetne i wzniosłe“ i powinny znaleźć uznanie, mają bowiem na celu dobrobyt ludu... Z cierpliwością wysłuchał trybunał tych wywodów i odroczył obrony innych oskarżonych na dzisiaj. Prawdopodobnie dzisiaj zapadnie wyrok.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ lwowski. (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 5 stycznia do 12 stycznia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9·— do 10·25 złr. Żyto 5.75 do 6·60 złr. Jęczmień 5·75 do 7·— złr. Owies 5·50 do 6.25 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·— do 7·— złr. Kukurudza nowa 5·25 do 5·90 złr. Proso 5·25 do 5·80 złr. Groch do gotowania 7.— do 9·— złr. Groch pastewny 5·25 do 6·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8·— do 9·50 złr. Bobik 6·75 do 6·80 złr. Wyka 4·60 do 5·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 30·— do 48·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek 40·— do 48·— złr. Rzepak zimowy 15·— do 16·— złr. Rzepak letni 13·— do 14·75 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 11·— do 12·75 złr. Nasienie lniane 11·— do 13·— złr. Nasienie konopne 8·50 do 9·80 złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy 28·90 do 29.— złr.

÷ **Wiedeń**, 17 stycznia. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego, średniego i ciężkiego, razem 1725 sztuk, czyli o 211 sztuk mniej, dowieziono zaś towaru bitego 872 sztuk, czyli o 143 sztuk więcej niż przed tygodniem. Ruch w transakcyach był więcej jeszcze ospały niż ostatniego wtorku; to też ceny wcale się nie polepszyły, lecz owszem zaledwie utrzymały się na wysokości z wtorku. Płacono: towar lekki 28—37, średni 37—40, ciężki 40—44 zł. za 100 kilo ż. w., towar bity 45—54 za 100 kilo. Skopów było dziś 537, czyli o tyle więcej niż przed tygodniem towaru zaś bitego dowieziono 480 szt., czyli o 220 sztuk więcej niż przed tygodniem. Przy nieszczególnym także popycie płacono: towar żywy 41—45, towar bity 28—40 zł. za 100 kilo. Jagniąt było 369; płacono 6—14 zł. za parę.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 19 stycznia.

Urzędowa depesza rossyjska z dnia 18 stycznia, którą wczoraj już po zamknięciu *Gazety* otrzymaliśmy, podaje z teatru wojny następujące wiadomości: „Pod Szybką wzięliśmy do niewoli 32.000 Turków i zdobyliśmy dział 93. Turcy opuścili Kotel, Starąrjekę, Sliwno, i koncentrują się w Jamboli, paląc po drodze wszystkie zapasy. Rossyanie posuwają się ciągle naprzód, ścigając Turków. Rossyanie obsadzili kolej jambolsko-filipopolską i obsadzili stacyę kolei w Ternowie, zkąd 300 nizamów i 5000 uzbrojonych mieszkańców uciekło w panicznym popłochu, pozostawiając 6 dział. Podczas pogoni zabrali Rossyanie pod Czyrpanem trzy transporty tureckie, złożone z 200 wozów, 1000 sztuk bydła rogatego i 300 owiec. Sulejman basza ma się znajdować w Filipopolu i miał wydać rozkaz, aby wszystko palono i niszczono.“

Telegram ten pochodzi od armii centralnej generała Radeckiego, przy której znajduje się naczelny wódz W. ks. Mikołaj. W głównej kwaterze rossyjskiej nie mają widocznie dokładnych wiadomości o korpusie Sulejmana baszy, ani o postępach operujących przeciw niemu kolumach gen. Gurki i Karcowa. Jeżeli prawdziwą jest wieść, że Sulejman basza znajduje się w Filipopolu, to wobec obsadzenia przez Rossyan stacyi kolejowej w Ternowie komunikacya jego z Adryanopolem jest już przerwaną. Ternowo leży bowiem na drodze między temi dwoma miastami i jest punktem wyjścia linii kolejowej prowadzącej na północny wschód doliną rzeki Sastylu do Jamboli. Cała ta gałęź kolei rumelskiej znajduje się w ręku Rossyan, którzy przez zajęcie Ternowy przerwali także linię Filipopol-Adryanopol i odcięli korpusowi Sulejmana odwrót do tego miasta. Jeżeli Sulejman basza chce uniknąć katastrofy podobnej do tej, jaka spotkała armię turecką w Szybce, nie pozostaje mu nic innego, jak cofać się spiesznie ku południowi. Pożytku z jego armii Turcya już prawdopodobnie mieć nie będzie, Rossyanie bowiem staną pod Adryanopolem daleko wcześniej, niżeli on zdąży tam zdoła.

W biuletynie rossyjskim znajduje się wzmianka, że Turcy koncentrują się w Jamboli. Są to oddziały wyparte z wąwozów Hainkiöi i Twerdycy, tudzież część armii wschodnio-bułgarskiej, która wyparta z Eleny i Achmedlii do Starej Rjeki, obecnie i z tej miejscowości ustąpiła, cofając się przez wąwóz śliwieński (Żelazną Bramę) na południową stronę Bałkanu. Jakie siły mogą być w Jamboli skoncentrowane, trudno nawet w przybliżeniu oznaczyć, to pewna jednak, że Rossyanie nie pozwolą im zagrzać tam miejsca, gdyż siły nieprzyjacielskie na flance zawsze robią znaczną dywersyę.

Według wiadomości, jakie *Deut. Ztg.* otrzymała z Stambułu, przeprawili się Rossyanie znowu przez wąwóz Hainboghaz i stoją w Kazanłyku. Rossyjska naczelna komenda zamierza widocznie odciąć od Adryanopola także armię Sulejmana baszy, która stoi między Filipopolem a Tatar-Bazardżykiem. Lotne kolumny kozaków pojawiły się już na drodze żelaznej z Hermanli do Filipopola a Turcy obawiają się niezmiernie, ażeby centralna stacya w Tirnowie nie wpadła w ręce Rossyan przez wysadzenie w powietrze mostu na Marycy. Jest w tem miejscu przyczółek mostowy, zbudowany niegdyś wśród takich stosunków, jak obecne. Ale w owym czasie mieli Turcy jeszcze zawsze w tem miejscu około 3000 żołnierzy, którzy mogli bronić tej linii. Dzisiaj zapomniał widocznie generalny sztab turecki o tym ważnym punkcie. Dopiero w ostatniej chwili, gdy Rossyanie stoją już pod Tatar-Bazardżykiem i zagrażają Adryanopolowi od północy, namyślił się Sulejman basza, że należałoby coś uczynić także dla obrony tego punktu. Jakoż wysłano ząd do Filipopolu 400 wagonów, ażeby wywiozły do Ternowy odpowiednią liczbę żołnierzy. Z Stambułu i Adryanopola nie można było wysłać wojska, gdyż niema go tam wcale. Mogę wam z całą dokładnością podać cyfrę armii Sulejmana baszy. Pod Filipopolem stoją resztki armii Szakira baszy, składające się z 10 batalionów piechoty po 400 ludzi. 30 batalionów mustehafizu i baszybożuków po 200 ludzi. 1000 jeźdźców i 4 bateryj po 6 dział; razem 11.500 żołnierzy, 24 dział i 1200 koni. Na Jamboli wysłano z Szumli do Tatar-Bazardżyku 15 600 piechoty, 3500 koni i 22 dział. Na Warnę i Stambuł wysłano 28 batalionów piechoty. czyli 9000 żołnierzy. Wysłano prócz tego z Stambułu i na Dedeagacz 2 bataliony straży ogniowej (1400 ludzi), mustehafiz z Aidinu (3500 piechoty, 500 kawaleryi) 2 bateryе dział polowych. 22 dział oblężniczych, razem 34 dział polowych, 3640 koni, 25,660 piechoty, 3840 jeźdźców, 740 artylerzystów. Doliczmy do tej cyfry armię Szakira baszy, a otrzymamy następujący rezultat: 58 dział, 4840 koni, 36,660 piechoty, 4840 jeźdźców, 1240 artylerzystów. Nie liczę tu armii Wessila baszy z wąwozu Szybki. (Jak wiadomo dostała się do niewoli; Przyp. Red.) Na całej linii panuje pomiędzy ludnością niesłychany popłoch. Adryanopol jest przepełniony uciekającymi. Tamtejszy gubernator, Dżemil basza, nie celuje odwagą i obawiają się tutaj, ażeby nie zrobił tak, jak gubernator w Istimich, który w chwili zbliżenia się wojsk rossyjskich uciekł z całym sztabem. Źle zrobili Turcy, że odwołali z tamtąd Wefika baszy. który był człowiekiem energicznym. Stambulska rada wojenna obmyśla ciągle nowe plany strategiczne. Wydano w ostatnich dniach wszystkim komendantom rozkaz, ażeby w razie odwrotu armii tureckiej palono za sobą wszystkie wsie i miasta.

Erzerum jest, jak wiadomo, od dnia 9 stycznia zupełnie osaczone, a Rossyanie, jak się zdaje doskonale poinformowani o krytycznem położeniu miasta, zupełnie nie przygotowanego na dłuższe oblężenie, oczekują lada dzień kapitulacyi. Tem przeświadczeniem tchnie proklamacya, jaką generał Heimann, wódz armii oblężniczej, wydał niedawno do mieszkańców Erzerum. Proklamacya ta według *Timesa* tak opiewa: „Do mieszkańców Erzerum! Dzięki Opatrzności miasto Kars zostało zajęte przez wojska Cesarza Wszech Rossyi, którego potężna armia stoi już przed waszem miastem i to w takiej liczbie, że bez wszelkich wysileń może uporać się z waszemi wojskami i obrócić w gruzy wasze fortyfikacye. Erzerum można *de facto* już od dziś uważać jako leżące u stóp Jego Imperatorskiej Mości. Z obowiązku mego, jako komendant armii ostrzegam wszystkich, że jeżeli miasto nie podda się wkrótce bez wszelkiego oporu, będę zmuszony wziąć je szturmem. a wtedy nie będzie można dawać pardonu tym, którzy odrzucili pokojową propozycyę. Wielkoduszność okazana mieszkańcom Ardahanu i Karsu powinna was przekonać, że jeżeli pójdziecie za ich przykładem i poddacie się rossyjskiej władzy, gotów będę podać wam rękę zgody. Zajęcie waszego miasta — rzecz oddawna zdecydowana — jest już tylko kwestyą czasu, i nie mogę przypuścić, abyście do tego stopnia dali się unieść wojowniczym nastrojem waszych wodzów, iżbyście pozwolili na obrócenie Erzerum, tej ozdoby Armenji, w kupę gruzów.“

Korespondent erzerumski *Daily News* telegrafuje pod dniem 7 stycznia: „Między Erzerum a Hassankaleh na przestrzeni około 18 mil znajduje się 68 batalionów rossyjskich. Słyszałem od Ormian że Rossyanie dobrze płacą za wszystko co biorą, a Ormianie chętnie służą im i mimo ostrego zimna znoszą do rossyjskiego obozu wszystko, co mają. Temi dniami generał Loris-Melikow przybył do Hassankaleh do obozu pod Dewe Bojun; nie wiem jednak, czyli tam pozostał. Mukhtar basza poniósł dotkliwą porażkę, wskutek gęstej mgły 217 najlepszych jego kawalerzystów zostało otoczonych i wziętych do niewoli, tak, że teraz pozostało Mukhtarowi jeszcze tylko 2000 kawaleryi, reszta same baszybożuki. Wojska tureckie dużo cierpią od mrozu i niedostatku, codziennie zapada w przecięciu po 200 ludzi. Wielu żołnierzy zamarza. Wątpić należy, czy Mukhtar basza zdoła utrzymać się długo, głównie dla braku opału. Nędza przybiera znaczne rozmiary.“

Korespondent mówi o Mukhtarze baszy, jak gdyby nie wiedział, że naczelnym wodzem armii tureckiej w Azyi, komendantem Erzerum, jest teraz Ismaił Hakki basza.

OSTATNIA POCZTA

Ustęp angielskiej mowy tronowej, poświęcony zewnętrznej polityce, opiewa jak następuje: „Uznałam za stosowne zwołać was przed zwykłym terminem, aby was uwiadomić o Moich usiłowaniach celem zakończenia wojny na Wschodzie i aby otrzymać od parlamentu radę i wsparcie w obecnem położeniu spraw publicznych. Wiadomo Wam, że gdy Moje usiłowania dążące do odwrócenia wojny okazały się daremne, objawiłam zamiar przestrzegania neutralności w starciu, nad którem ubolewałam, któremu jednak zapobiedz nie byłam w stanie — dopókiby interesa Mego kraju, jak je zdefiniował rząd mój, nie zostały naruszone. Równocześnie wyraziłam życzenie, aby korzystać z każdej sposobności celem pokojowego rozwiązania kwestyj, które dały powód do wojny. Korzyści odniesione przez oręż rossyjski w Europie i w Azyi przekonały Portę, że powinna się starać o ukończenie wojny, która na jej poddanych sprowadziła tak wielkie nieszczęścia. Rząd sułtański zaapellował przeto do neutralnych mocarstw jako do uczestników w traktatach odnoszących się do państwa tureckiego, prosząc je o przyjacielskie usługi. Atoli większa część mocarstw nie uznała za stosowne uczynić zadość temu żądaniu i zakomunikowała to Porcie. Porta zaapellowała wtedy osobno do Mego rządu a Ja zgodziłam się natychmiast, aby zapytać cesarza rossyjskiego, czyby nie zechciał rozważyć propozycyj pokojowych? Cesarz wyraził gorące życzenie pokoju i objawił równocześnie swoje zdanie o drogach prowadzących do tego celu. W sprawie tej, rządy rossyjski i turecki porozumieć się starały za Mojem przyjacielskiem pośrednictwem i żywię silną nadzieję, że rokowania te doprowadzą do pokojowego rozwiązania spornych punktów i do ukończenia wojny. Z Mej strony niczego nie będę szczędziła, aby doprowadzić do takiego rezultatu. Dotąd żadna z stron wojujących nie naruszyła warunków, na których opiera się Moja neutralność i chętnie wierzę, że obie strony pragną je uszanować, o ile to będzie w ich mocy. Dopóki warunki te nie zostaną naruszone, postawa Moja zostanie niezmienioną. Nie mogę jednak ukrywać tego przed sobą, że w razie gdyby wojna dłużej trwać miała, może niespodzianie zajść coś takiego, coby Mnie zniewolić mogło do zarządzenia kroków ostrożności. Kroki takie bez pośredniego dostatecznego przygotowania nie mogą być zarządzone, to też liczę na szczodrobliwość parlamentu, który zechce uchwalić środki niezbędne dla osiągnięcia tego celu. Odnośne projekta zostaną Wam przedłożone. Moje stosunki z wszystkiemi obcemi mocarstwami są zawsze przyjaźne.“

Wczoraj już po wydaniu *Gazety* otrzymaliśmy następujący telegram z parlamentu angielskiego:

Londyn, 18 stycznia. W Izbie niższej lord Granville gani mowę lorda Beaconsfielda z 9 listopada, która mogła obudzić myśl, że Anglia zajęła zbrojną neutralność. Mowca podnosi zapewnienia Rossyi co do punktu, do którego posunąć się zamierza. Przedwczesnem zwołaniem parlamentu wywołano uczucie niepewności. Lord Beaconsfield odpowiadając, wskazuje na zmienione stosunki wojenne i prośbę Porty o pokój. Polityka rządu nigdy nie była chwiejną; rząd uważał zawsze za swój obowiązek zachować neutralność, dopókiby interesa angielskie nie były zagrożone. Także hr. Andrassy proklamował w oficyalnej nocie warunkową neutralność Austryi. Anglia nie jest izolowaną; rząd wywierać będzie swój wpływ w celu osiągnięcia trwałego pokoju, ale ilekroć chodzić będzie o obronę praw państwa. odwoła się zawsze do parlamentu. Książę Argyll mówi, że rząd wymija oświadczenie co do polityki. Salisbury zaprzecza, aby zwołanie parlamentu było zachętą dla Turcyi. Turcya nie może oczekiwać od Anglii żadnej pomocy, chociaż może zajść potrzeba obrony interesów angielskich. Mowcy wiadomo, że fale wojny zagrażają już bardzo stanowczym interesom angielskim. Z tego powodu stawia rząd kwestyę zaufania.

Izba przyjąwszy adres, odroczyła posiedzenie.

Urzędowa depesza rossyjska datowana z Petersburga 18 stycznia donosi, że W. X. Mikołaj otrzymał od Reufa baszy telegram z oznajmieniem, że Serwer i Namyk baszowie wyjechali już do głównej kwatery rossyjskiej, gdzie 17 albo 18 b. m. są oczekiwani.

Le Bien Public dowiaduje się z Pery, że Rossya postawi cztery tajne punkta pokoju: przymierze zaczepne i odporne. reorganizacyę armii tureckiej przez główny sztab rossyjski, zwinięcie floty pancernej, zneutralizowanie całej rzeki Eufratu, odstąpienie pięciomilowego terytoryum na europejskiem wybrzeżu Dardaneli dla stacyi węgli.

Dnia 16 stycznia odbył się wielki *meeting* robotniczy w Exeterhall pod przewodnictwem Mundelli. Mundella mówił bardzo energicznie za pokojem, chwalił ostatnie oświadczenie Carnarvona. kładąc na to nacisk, że największym interesem Anglii jest pokój. Anglia określa Rossyi swoje interesa. Rossya zaś oświadczyła, że interesa te szanować będzie. Jeżeli zaś Rossya odważy się naruszyć je, to Anglia będzie dość silną i gotową do obrony. Gower, brat hr. Granville, mniema, że Northcote i Cross nie pozostaną na swych urzędach, jeśli przyjętą będzie polityka wojownicza; przypomina, że w ciągu 130 lat Rossya anektowała 1,340.000 □ mili 14,000.000 mieszkańców, Anglia zaś 2,000.000 mil kw. i 250 milionów mieszkańców. Rezolucya pokojowa przyjętą została jednomyślnie. W Willis Rooms odbyło się liczne zgromadzenie, które jednomyślnie uchwaliło rezolucyę, oświadczającą się za wolnym przepływem Dardanellów dla okrętów wszystkich narodów i przeciw polityce stawiającej niepotrzebnie Anglię na stanowisku nieprzyjaźnem względem Rossyi.

Le Monde ogłasza okólnik kardynała Simoniego, zawiadamiający o zerwaniu stosunków dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej z ks. Urusowem, podając za powody tego ucisk katolików pod panowaniem rossyjskiem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 stycznia. Posiedzenie Izby deputowanych. Artykuł 12 odesłano po długiej rozprawie napowrót do komisyi z dodatkowym wnioskiem Plenera. Reszta artykułów, także artykuł 13 z stylistyczną zmianą Chlumetzkiego, a art. 20 z dodatkiem Wolterskirchena, uchwaliła Izba, poczem odroczono posiedzenia do 21 bież. miesiąca.

Wiedeń, 18 stycznia. Komisya dla reformy podatków zamknęła wczoraj ogólną rozprawę nad przedłożonemi przez podkomitet pięciu punktami i uchwaliła przystąpić w nocy do rozprawy szczegółowej.

W Izbie prowadzono dalej rozprawę o traktacie handlowo-cłowym z Węgrami. Kellersperg nie widzi w art. 12 (pieniężne sprawy) żadnej rękojmi, że Węgry nie będą sami wydawać not państwowych. Plener, popierając zdanie Kellersperga wnosi dodatek tej treści, że obie połowy monarchii zrzekają się na czas trwania związku prawa do samoistnej emisyi papierowych pieniędzy. Pretis wskazuje, czy pominąwszy tę okoliczność, że emisya not łączy się z znacznemi trudnościami ekonomicznemi, statut bankowy daje rękojmię w tej mierze. Z powodów utylitarnych, ażeby uchwalenie tych ustaw nie zostało wstrzymane, prosi minister, by tego paragrafu nie odsyłano do komisyi.

Wiedeń, 19 stycznia, Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono przejść do motywowanego porządku dziennego nad wnioskiem Berga, który żądał, aby rada miejska wniosła do Rady państwa petycye o zmniejszenie stanu armii.

Wiedeń, 18 stycznia. *Polit. Corr.* donosi z wiarygodnych źródeł, że Serwer i Namyk baszowie przybyli pozawczoraj wieczór do Adryanopola i do wczoraj wieczora nie ruszyli jeszcze w dalszą podróż do Kazanłyku.

Polit. Corr. donosi z Niżu pod datą 18 stycznia: książe Milan stanął główną kwaterą w tutejszym konaku rządowym i wystosował do mieszkańców proklamacyę, zwiastując im oswobodzenie z pod jarzma niesprawiedliwości i przemocy, i wzywając do posłuszeństwa rozporządzeniom władz serbskich.

Budapeszt, 18 stycznia. Miletics skazany za zbrodnię stanu na 5 letnie więzienie.

Praga, 18 stycznia. Między Skrejszowskim a zastępcą konsorcyum *Politik* radcą miejskim Thürhier powstał w nocy w drukarni tego dziennika konflikt z powodu artykułu przeciw Riegerowi, poczem Thürhier spadł z drugiego piętra i znaleziony został na dole z ciężkiemi ranami. Skrejszowski oświadczył komisyi sądowej, że Thürhier spadł sam, będąc pijanym.

Praga, 18 stycznia. Według *Politik* Thierhier przez własną nieostrożność stracił równowagę, spadł z drugiego piętra przez poręcze klatki schodowej, przyczem ciężko się zranił. Sądowa komissya sprawdziła wypadek na miejscu.

Wersal, 18 stycznia. Senat odroczył wybór dożywotnich senatorów do środy, Izba unieważniła wybór trzech deputowanych prawicy, a w ich liczbie także wybór ks. Laroche-Foucauld-Bisaccia, byłego posła francuskiego w Londynie. Ks. Laroche-Foucauld oświadczył na to, iż dumny jest z tego, że go wykluczono z takiego zgromadzenia. Prezydent przywołał go za to do porządku, poczem książę opuścił Izbę.

Petersburg, 18 stycznia. *Wiestnik* urzędowy ogłasza budżet na rok 1878, który dochody i wydatki zamyka w równej sumie 600 milionów rubli w srebrze.

Petersburg, 18 stycznia. Urzędowy biuletyn donosi, że kawalerya gwardyjska i oddział jazdy Karcowa pod dowództwem Skobelewa wkroczyły dnia 16 b. m. do Filipopola. Bułgarskie chaty zostały podpalone przez Turków a ugaszone przez Rossyan.

Londyn, 18 stycznia. W Izbie gmin kierownicy opozycyi Hartington i Gladstone krytykują politykę rządową. Hartington mniema, że teraz mniej istnieje powodów do zapowiedzianych środków ostrożności niż na poprzedniej sesyi. Wmięszanie się Anglii w konflikt zniszczyłoby zapewne wszelką nadzieję zlokalizowania wojny. Northcote składa oświadczenia zgodne z mową lorda Beaconsfielda w Izbie wyższej. Rząd nie zna jeszcze warunków rossyjskich, więc nie stawia teraz żadnych wniosków w parlamencie. Jeżeliby warunki pokojowe zmieniały lub obejmowały nietylko stosunki między Rossyą a Turcyą istniejące, lecz także międzynarodowe układy, potrzebnem będzie zezwolenie innych mocarstw. Minister powtarza, że rząd nie stawia teraz żadnych wniosków, ale może stanie się jego obowiązkiem zarządzić środki ostrożności. Chociaż rząd stara się unikać katastrofy wojennej i pragnie tylko zakończyć obecną walkę, mimo to mniema, że teraz nadeszła pora do zapobiegania stosowną akcyą dalszym zawikłaniom. Rząd nie ma żadnych tajnych planów, ale na skutek liczyć może tylko w razie, jeżeli od parlamentu otrzyma rzetelne poparcie. Rozprawę odroczono.

Londyn, 18 stycznia. Przedłożona parlamentowi korespondencya dyplomatyczna obejmuje okres czasu od 12 grudnia do 14 stycznia i zawiera oprócz znanych już rokowań między Anglią a Rossyą, jeszcze następujące szczegóły: Derby oznajmił Porcie, że Anglia w razie rozpoczęcia rokowań starać się będzie o wyjednanie korzystnych warunków dla Turcyi. Ks. Gorczakow oświadczył ambasadorowi angielskiemu, że pokój jest możliwy tylko pod dwoma warunkami, t. j. wtedy, jeżeli armie rossyjskie posuną się naprzód, a Turcy przekonają się, że nie mogą oczekiwać pomocy Anglii. Na zapytanie Mussurusa baszy, czy rząd angielski nic więcej uczynić nie może, ażeby pomódz Porcie wśród obecnych trudności, odpowiedział Derby zaprzeczeniem. Anglia nie jest przygotowana do udzielenia Turcyi wojskowej pomocy. Księga błękitna kończy się depeszą Layarda z 14 b. m. donoszącą, że rossyjski parlamentarz pojawił się u przednich straży pod Sarnasuflar, zapowiadając zawieszenie kroków nieprzyjacielskich.

Londyn, 18 stycznia. *Morning Post* dowiaduje się, że budżet armii i marynarki angielskiej ułożony został według stopy pokojowej.

Daily Telegraph donosi z Pery, że flota angielska przygotowuje się do powrotu do zatoki Bezyckiej.

Konstantynopol, 18 stycznia. *Agence Havas* donosi, że delegaci tureccy udali się dziś z Adryanopola do Ternowa-Semeli (stacyi kolejowej między Adryanopolem a Filipopolem), gdzie się także znajduje W. książę Mikołaj. Rokowania mają się rozpocząć jutro.

W seraskieracie odbyła się dziś narada, w której przewodniczył sam sułtan. Na naradzie byli także obecni ex-wezyrowie Edhem i Rużdi.

O postępach rossyjskich i sytuacyi armii Sulejmana niema dokładnych wiadomości.

Z Bourgas i okolicy przybyło tu 600 wygnańców.

Włochy miały także zaprotestować przeciw bezpośredniemu pokojowi.

Izba turecka obraduje nad nową procedurą cywilną.

Wiedeń, 19 stycznia. (*Tel. pryw.*) Klub polski uchwalił wszystkiemi głosami przeciw jednemu, nie wnosić żadnej interpelacyi w sprawie śledztwa, wytoczonego we Lwowie p. Romanowiczowi i towarzyszom. Koło uchwaliło także wszystkiemi głosami przeciw głosowi p. Krzeczunowicza nie brać udziału w rozprawie generalnej nad taryfą cłową i opodatkowaniem nafty. Hr. Mieroszewski, dotąd stały antagonista, prosił o przyjęcie do koła polskiego i został też przyjęty.

Wiedeń, 19 stycznia. (*Tel. pryw.*) Z Konstantynopola donoszą do *Fremdenblattu*, że stacya kolejowa w Hermanli obsadzona została przez znaczne siły rossyjskie. Pierwsze rossyjskie straże pojawiły się już pod Adryanopolem. Od Sulejmana baszy nie ma żadnych wiadomości. Obawiają się, że został odcięty ku południowi.

Według *Nowej Presse*. Serbi znachodzą coraz więcej broni w Niżu. Dotąd znaleziono 200 dział, kilka tysięcy karabinów systemu Martini.

Tagblatt donosi, że gen. Klapka z polecenia sułtana udał się do Adryanopola i zajmie się tam energicznie środkami obrony tego miasta.

Konstantynopol, 18 stycznia. Na wczorajszem kilkugodzinnem posiedzeniu rady ministrów, pod przewodnictwem sułtana, obecni byli ulemowie, generałowie, dawni ministrowie. Telegraficznie porozumiewano się z komendantami korpusów i rozprawiano o położeniu na wypadek wojny lub pokoju. Delegaci tureccy spotkają się w Hermanli z rossyjską eskortą, która odprowadzi ich do głównej kwatery W. ks. Mikołaja. Dywizya Fuad baszy połączyła się z Sulejmanem pod Filibe.

Turcy uderzyli w niedzielę na serbskie fortyfikacye Podghar pod Nowibazarem i wypędzili ztamtąd Serbów, którzy stracili 500 ludzi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 stycznia 1878. godz. 2 15 min. Losy kredytowe 160·25, Węg. akcye kredyt 206·50, Akcye anglo-austr. 95·50, Akcye banku Union 63·75, Akcye kolei Karola Ludwika 244·50, Akcye kolei północnej 198 50, Akcye kolei połuduiowej 80·75, Akcye kolei Alföld 113·75, Akcye kolei Elżbiety 164·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 120 50, Akcye kolei węg. północno-wschoduiej 110 50 Akcye kolei Rudolfa 117·25, Akcye koleji Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 67·—, Galic. oblig. indemn. 86·25, Losy z r. 1864 136·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 105.—, Akcye banku obrotowego 98.—, Losy tureckie 13·75, Akcye kolei węg.-galic, 93·—, Akcye kolei państwowej 254·25. Akcye banku związkowego 71·50, Rubel papierowy 1·21, Węgierskie losy 76·50, Mark niem. 58·50. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 19go stycznia, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 222·10, Anglo-Austr. 95·40, Unionsbank —.—, Kolei Karola Ludwika 244·75, południowa 80·25, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 ——, Napoleonsdor 9·47—. Usposobienie ciche.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 19 stycznia 1878 godz. 7 rano

Barometr 743.30 mm. Psychrometr suchy— 7.6°C. Psychrometr wilgotny— 7.9°C. Prężność pary 2·3mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW2 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin

Temperatura powietrza— 6·1°R.

Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18 i 19 stycznia 1878.

Hotel George'a.

Pp. E. hr. Borkowski z Ponikwy. M. Alazzides z Odessy. D. Georgiels z Odessy. S. D. Kęplicz ze Stanisławowa. Z Panduky z Odessy. J. i K. Romańscy z Rossyi. L. Stalidis z Odessy. S. Skarzyński z Studzianki. F. Kotschewar z Wiednia. J. Bouhon z Brukseli. A. Limbrowicz z Podwołoczysk. M. Schlesinger z Londynu. W. Kolosvary z Wiednia.

K. hr. Badeni z Rzeszowa. S. hr. Badeni z Radziechowa. H. hr. Mier z Buska. F. hr. Potulicki z Glinian. K. hr. Wodzicki z Olejowa. J. Badeni z Krakowa. W. Ciepielowski z Suszczyna. J. Pieńczykowski z Wybranówki. J. Roguski z Warszawy. A. Stojowski z Jaszczwa. A. Kesselring z Romanshorn. O. Lehmann z Lipska.

Hotel Angielski.

Pp. L. hr. Starzyński z Podkamienia. F. Piszek z Buska. Dr. H. Zathey z Brodów. J. Miączyński z Palikrowy. J. Pietruski z Sambora. J. Tyszkowski z Hajworonki. F. Badnar z Wołynia. H. Gulkowski z Stanisławowa.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Nahlik z Żółkwi. J. Tyniecki z Reklińca.

M. Czajkowski z Magierowa. W. Borkowski z Strojkowa.

Hotel Langa.

Pp. H. br. Poten z Lachodowa. E. Hryniewiecki ze Smolina. T. Lewandowski ze Smolina. S. Luthinger z Czerniowiec. A. Luthinger z Czerniowiec. M. Klein z Pragi.

J. L. Kratter z Czerniowiec. Z. Mandl z Wiednia. J. Oestreicher z Brodów. S. Rosenblatt z Lipska. A. Lunijak z Haida. N. Neochrist z Jass.

Hotel Europejski.

Pp. W. Łazański z Kołomyi. K. Jaworski ze Skwarzawy. J. Rappaport z Wiednia.

Odjechali ze Lwoaw.

Pp. K hr. Mołodecki do Brodów. A. hr. Poniński do Brodów. B. br. Popper do Stanisławowa. Dr. A. Frühling do Tarnopola. P. Kaczyński do Kijowa. B. Górski do Wołczyszczowic. A. Kownacki do Czernicy. A. Machan do Rodatycz J. Szczepański do Sokołówki.

M. Alazzidis do Krakowa. D. Georgies do Krakowa. S. Irsay do Wolicy. Z. Panduky do Krakowa. L. Stalidis do Krakowa. J. Skolimowski do Przemyśla. H. Treter do Przemyśla. F. Kotschowar do Krakowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk(na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 stycznia 1878.

	płacą	żądają
	waluta austr.	
1. Akcye za sztukę.	złr. ct.	złr. ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244—	246 50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	120 —	122 —
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	240 —	243 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214 —	218 —
(bez kupona)		
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 35	85 15
„ „ „ 4% „	78 40	79 25
„ „ „ 5% okresowe	84 35	85 15
Banku hip. galic. 6% w. a.	89 40	90 25
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93 50	95 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kr d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
(bez kupona bieżącego)		
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. gali . 5% m. k.	86 —	86 85
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 25	90 50
5. Losy Miasta Krakowa .	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	21 25	22 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 47	5 56
Dukat cesarski	5 51	5 60
Napoleondor	9 43	9 51
Półimperyał	9 55	9 75
Rubel rossyjski srebrny	1 77	1 87
„ „ papierowy	1 21½	1 23½
100 marek niemieckich	58 25	59 25
Srebro	103 —	105 —
Kupony w srebrze	102 75	104 75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 16 stycznia 1878

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63·70	63 85
luty-sierpień	63.70	63.85
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	6 ·95	67·10
kwiecień-październik	66.95	67·10
Losy z roku 1839 całe	296·—	300·—
„ „ 1839 piąta część 0%	296.—	300.-
„ „ 1854 po 250 złr.	108.50	109.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113 50	113.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	123 25	123 75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	137.—	137.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	136.50	137.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.50	141. —
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100 —	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	75.—	75.15
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	103.75
Bukowiny	82.75	83.50
Galicyi	86.25	86 75
Niższej Austryi	104.25	104.75
Siedmiogrodu	76.25	76.75
Węgier	78.50	79.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Angló-aust. 200 zł. emit. zł. 120	95.75	96 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	221.50	221.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	725.—	735.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	803.—	806.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	353 —	355.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	162.75	163.75
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Połu. kolei po 1600 zł.	1990.	1995 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	246.—	246 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120 —	121. —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	255.—	255.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76 75	77.
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	93 75	94.25
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	87.50	88.50
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	96. —
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	78 75
„ „ „ „ po 5%	84.50	85 50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.75	90 25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.30	95.30
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	82.—	82.50
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.—	69 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	63.—	64.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.75	101.25
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	100.—
„ „ „ „ III. „	97 —	97.50
„ „ „ „ IV. „	95.75	96 25
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.50	77.—
z r. 1867	75.50	76 —
z r. 1868	70.25	.
z r. 1872	65 50	66. —
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	65.25	65·75
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.50	161.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28 25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	93 50	94 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.25
Losy miasta Krakowa	14.60	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23. ·	23.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40. —	40.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	32.—	32.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	21.50	22.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.25	24.—
Windischgrätza po 20 zł m. k.	25.50	26. —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.60	119. —
Paryż za 100 fr.	47.25	47.30
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.62.—	5.64 —
„ pełnej wagi	5.62.—	5.64 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.48.—	9.49 —
Rossyjski imperyał	9.73 —	9.76. —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.—	104.15

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 18 stycznia 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	65
„ „ „ w srebrze	66	90
Renta w złocie	74	90
Losy pożyczki z roku 1860	114	—
Akcye banku wiedeńskiego	810	—
„ „ kredytowego	221	50
Londyn	118	55
Srebro	103	70 —
Napoleondor	9	47—
Dukat cesarski men.	5	61 -
100 marek niemieckich	58	50

Dziennik Urzędowy.

(326) **Obwieszczenie.**

L. 6. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Mielcu zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Chorzelów z dniem 24 stycznia 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Mielec dnia 15 stycznia 1878.

(313 1—3) **Edykt.**

L. 321. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera w myśl §. 62 ust. konk. do majątku Jonasza Sobla kupca w Rzeszowie zamieszkałego konkurs, ustanawia komisarzem konkursowym c. k. radcę sądu krajowego Łobaczewskiego, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Bindera i wzywa wierzycieli, aby na terminie dnia 1 lutego 1878 o 9 godzinie przed południem wraz z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi celem postawienia wniosku względem zatwierdzenia tymczasowego lub wyborcy nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli w tutejszym sądzie przed komisarzem konkursowym się stawili. Dalej c. k. sąd obwodowy wzywa tych, którzyby przeciw wspólnej masie konkursowej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie, jeżeliby się o takowo spór toczył, do dnia 15 marca 1878 stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tamże wyrażonemi w tutejszym sądzie zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się jednocześnie na dzień 5 kwietnia 1878 o 9 godzinie przed południem w tutejszym sądzie ustanawia, likwidacye i oznaczenie pierwszeństwa podali.

Na ogólnym terminie stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysłuża prawo, w miejsce dotychczasowego zarządcy jego zastępcy i wydziału wierzycieli przez wybór inne osoby swego zaufania ostatecznie powołać.

Wierzycielom, którzy w miejscu siedziby komisarza konknrsowego lub w jej bliskości nie mieszkają, poleca się, aby w zgłoszeniach swych oznaczyli pełnomocnika do odbioru doręczeń upoważnionego, inaczej na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kurator będzie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania umieszczonemi będą w „Gazecie rządowej Lwowskiej".

Rzeszów dnia 16 stycznia 1878.

(327 1—3) **Edykt.**

L. 5205, 5206, 5207. Dnia 7 lutego i 28 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w Hnilicach, powiatu Zbaraskiego licytacya koni u p. Jeronima hr. Della Scala na rzecz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie pto 704 zł. 92 ct., 1464 zł. 75 ct. i 1383 złr. 29 ct. a. w. zajętych, a to na pierwszym terminie nie niżej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie za jakąbądź cenę.

Chętnych kupców wzywa się do tej licytacyi.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło dn. 12 grudnia 1877.

(328 1—3) **Edykt.**

L. 7831. Dnia 30 stycznia 1878 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 28 rep. 41 w Niegowcach położonej, na 1620 złr. wal. austr. ocenionej, Andrusiowi Szewczukowi własnej, celem ściągnięcia kwoty 290 złr. w. a. z pn. na rzecz Abrahama Leibischa Fichmana.

Wadyum wynosi 162 zł. w. a.

Warunki licytacyjne do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wojniłów 30 grudnia 1877.

(322) **Ogłoszenie.**

L. 464. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż dochodzenie miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie katastralnej Bystrowice dnia 21 stycznia 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Jarosław 17 stycznia 1878.

(330 1—3) **Konkurs.**

L. 988. Na posadę zarządcy pocztowego przy c. k. urzędzie pocztowym w Tarnopolu, ewentualnie przy innym urzędzie pocztowym w Galicyi z poborami IXtej klasy rangi i z używaniem pomieszkania rządowego, a w braku takowego ekwiwalentu w kwocie 150 zł. rocznie i z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie jednorocznej płacy etatowej.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 16 stycznia 1878.

(64 1—3) **Edykt.**

L. 61036. C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie wiadomo czyni, że wskutek wniesionej do tutejszego sądu pod dniem 30 grudnia 1876 l. 69754 prośby Szoela Fränkla i Rifki Brüh, wdrożenie postępowania amortyzacyjnego wrzekomo zagubionego, a na imię wyżwspomnianych petentów przez filię c. k. uprz. austr. zakładu kredytowego we Lwowie wystawionego kwitu depozytowego z d. 2 listopada 1875 l. 60/a na złożone w tymże zakładzie 10 sztuk obligacyj kolei lwowsko-czerniowieckiej z kuponami, tus. uchwałą z dnia 24go listopada 1877 l. 61036 dozwolone zostało.

Wzywa się zatem posiadacza tegoż kwitu depozytowego, aby takowy w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu tutaj przedłożył, ileże po upływie tego terminu ten kwit na żądanie Schoela Fränkla za umorzony uznanym będzie.

We Lwowie d. 24 listopada 1877.

(324 1—3) **Edykt.**

L. 2948. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Reich przeciw Damianowi Horodyskiemu i Seńkowi Baganowi w kwocie 90 zł. z pn. i wierzytelności Leisera Enker przeciw Seńkowi Baganowi w kwocie 170 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 30 stycznia 1878, 6go lutego 1878 i 13 lutego 1878, każdym razem o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż dłużniczych realności pod lk. 53/76, 134/192 w Hordyni i pod lk. 47/67, 36/69, 40/63 w Siekierzycach położonych, ciała tabularnego nie stanowiących.

Jako cena wywołania stanowi się wartość szacunkowa w kwotach 322 złr. 40 ct. i 2127 zł. 40 ct.; jako wadyum przy pierwszych dwóch terminach 10 proc., przy trzecim terminie 5 proc. ceny wywołania.

Dalsze warunki i protokoły opisań i oszacowań w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Łąka dnia 30 września 1877.

(312 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 334. Na żądanie Rubina Brücka, właściciela handlu suknem w Rzeszowie, c. k. sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera konkurs do ruchomego gdziekolwiek się znajdującego, a do nieruchomego w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdującego się majątku tegoż Rubina Brücka, ustanawia komisarzem konkursowym c. k. radcę sądu krajowego p. Schmida, tymczasowym zarządcą masy adwokata p. dra Władysława Wawrzecha i wzywa wierzycieli, aby na terminie dnia 31 stycznia 1878 o godzinie 9tej rano w sądzie tutejszym stanęli z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi celem postawienia wniosków względem zatwierdzenia dotychczasowego lub zamianowania nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa sąd tych, którzyby przeciw masie konkursowej Rubina Brücka jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie jeżeli co do tychże spór jest w toku, do 16 marca 1878 w sądzie tutejszym stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tą ordynacyą zagrożonemi zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się na dzień 8go kwietnia 1878 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie wyznacza, likwidacyi i oznaczenia pierwszeństwa poddali.

Na ogólnym terminie likwidacyjnym stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysłuża prawo, przez wybór w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli inne osoby ostatecznie powołać.

Wierzyciele, którzy po za siedzibą sądu tego mieszkają, winni są w zgłoszeniach swych pretensyj wskazać zarazem pełnomocnika tutaj mieszkającego, któremuby dalsze uchwały doręczone być mogły, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowionoby na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora dla nich.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej.

Rzeszów 16 stycznia 1878.

(68) **Obwieszczenie.**

L. 32017. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Adama Trembeckiego, której używać tenże będzie jako właściciel pracowni kamieniarskiej w Krakowie, podpisując takową: „Adam Trembecki".

Kraków dnia 30 listopada 1877.

(36) **Obwieszczenie.**

L. 32239. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Augusta Knetschowskiego, której używać będzie jako budowniczy w Jaworznie, podpisując takową: „August Knetschowski."

Kraków 30 listopada 1877.

(79 1—3) **Edykt.**

L. 194. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Suchockiego, iż wskutek wniesionego przeciw niemu podania z dnia 2 stycznia 1878 l. 194 uchwałą z dnia 3 stycznia 1878 l 194 nakaz płatniczy na sumę wekslową 1000 zł. w. a. z pn. wydano i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi dr Romanowskiemu wręczono.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 3 stycznia 1878.

(169 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10484. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza że w dniach 1 lutego, 1 marca i 12 kwietnia 1878 każdą razą o godzinie 10 przedpołudniem przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności Hrycia Wołoszyna w Pietnicach pod l. k. 59/117 położonej na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 250 złr. w. a. z ceną wywołania 500 a wadyum 50 złr w. a. Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Sabina Budzynowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 13 grudnia 1877

(101 1—3) **Edykt.**

L. 9025. W c. k. Sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się na dniu 15 marca, 12 kwietnia, 10 maja 1878 o 10 godzinie rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Jana Bielędy pod N. 226 w Stobiczny położonej.

Cena wywołania 95 złr. wadyum 10 akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 25 grudnia 1877.

(87 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5914. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Trembowli podaje się do wiadomości, że Tomko Kłapoucha, wieśniak z Ruzdwian odnośnie do uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 26 listopada 1877 do l. 19072 sądownie za marnotrawcę uznany i temuż Mikołaj Kordasz wieśniak z Ruzdwian za kuratora ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Trembowla 10 grudnia 1877.

(93 1—3) **Edykt.**

L. 14694. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie w sprawie wekslowej stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Jędrzejowi Kozłowskiemu pto 20 zł. w. a. z pn. wiadomo czyni, że wydany przeciw niemu nakaz zapłaty ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adw. drowi Szeparowiczowi z zastępstwem p. adwokata dra Dwernickiego doręczonym został.

Stanisławów 28 listopada 1877.

(90) **Ogłoszenie.**

L. 35827. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż tut. sąd uchwałą z dnia 30 listopada 1877 do l. 33226 wydaną, adw. dr. Józef Mochnacki tymczasowy zarządca stałym zarządcą, a adw. dr. Roman Jakubowski tymczasowy zastępca zarządcy, stałym zastępcą zarządcy masy konkursowej Karoliny Wittkey, niegdyś właścicielki handlu ubiorów męskich w Krakowie zatwierdzony został.

Kraków 21 grudnia 1877.

(89) **Obwieszczenie**

L. 29674. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Eustachego Sokalskiego, której używać tenże będzie jako właściciel apteki w Lipniku koło Biały, podpisując takową „Eustachy Sokalski".

Kraków 2 listopada 1877.

(4 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 24344. Wedle zawiadomienia zarządu pocztowego Zjednoczonych stanów Ameryki północnej podlegają książki i fotografie w tychże krajach ocleniu i nie mogą być zatem w myśl postanowienia artykułu XXV regulaminu dla traktatu pocztowego w Bernie zawartego pocztą listową przesyłane. Wyjątek od tego stanomią:

1. Książki, które wydane były przed 20 laty, lub też pojedyncze książki, których wartość 1 dolara mniej więcej 2 złr. w. a. nie przewyższa;

2. pisma ulotne i peryodyczne publikacye, które tylko do osobistego użytku adresanta służą;

3. fotografie, o ile takowe do własnego użytku adresanta albo do rozdzielenia pomiędzy zaprzyjaźnione osoby przeznaczone są.

Wszystkie inne przesyłki z książkami i fotografiami do stanów zjednoczonych Ameryki północnej są z transportu pocztą listową wykluczone i będą od urzędów pocztowych zwracane, ewentualnie jako niedoręczone posyłki traktowane.

Co się ninieszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. krajowej dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 23 grudnia 1877.

Kundmachung.

Z, 24344. Nach einer Mittheilung der Postverwaltung der Vereinigten Staaten Nord-Americas unterliegen Bücher und Photagrafien in den genannten Staaten im Allgemeinen der Zollpflicht und dürfen demgemöß nach der Bestimmung des Art. XXV des Reglements zum Berner Post-Vertrage mittelst der Briefpost dahin nicht befördert werden.

A sgenommen von diesem Verbote sind nur:

1. Bücher, welche vor mehr als 20 Jahren erschienen sind oder einzelne Bücher deren Kaufwert 1 Dolar = circa 2 Gulden ö. W. nicht übersteigt;

2. Flugschriften und periodische Publikationen, welche nur zum persönlichen Gebrauche des Adreßaten dienen;

3. Photografien in soferne sie nur zum persönlichen Gebrauche des Adreßaten oder zur Vertheilung an befreundete Personen bestimmt sind.

Alle andere Sendungen mit Büchern oder Photografien für die Vereinigten Staaten von Nord-America sind von der Beförderung mittelst der Briefpost auszuschließen beziehungsweise von den Aufgabs- oder Umkartirungsämtern zurückzuweisen und als unanbringliche Briefpostsendungen zu behandeln.

Was hiemit zur allgemenen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Post-Direction.

Lemberg am 23 Dezember 1877.

(269 3—3) **Edykt.**

L. 5442. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jakimowi Dem, o zapłacenie 450 zł. w. a. a względnie 104 zł. 92 ct. w. a. odbędzie się tu w sądzie na dniu 1 lutego, 1 marca i na dniu 5 kwietnia 1878. Każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 53 w Starem Siole położonej, Jakima Dem własnej, pod nasttępującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 300 złr. w. a. jako wartość szacunkową rzeczonej realności.

2. Zakład wynosi kwotę 30 zł. w. a.

3. Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze w zwyczajnych godzinach służby.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 27 grudnia 1877.

(141 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9768 Złoczowski c. k. sąd obwodowy czyni wiadomo, że ku ściągnięciu Samuelowi Auerbachowi należnej się sumy 395 złr. 63 ct. w. a. z pn. odbędzie w zabudowaniu sądowem w Złoczowie 19 lutego 1878 o godz. 10 przed południem, na drodze przetargu publicznego przedaż przymusową części realności w Złoczowie pod l. 96 położonej, do dłużników Chaima Leiby i Chany Scheindli Silberbergów należących.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1894 złr. 37 $^1/_2$ ct. w. a., zaś zakład, do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mający, wynosi 10 proc. wartości szacunkowej, i może być składanym w gotówce, w książeczkach galic. kasy oszczędności lub w obligacyach długu państwowego.

Przedaż odbytą zostanie i niżej ceny szacunkowej.

Dalsze warunki licytacyjne, akt szacunku i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się strony i wierzycieli znanych do rąk własnych, zaś tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie albo nie na czas doręczoną być mogła, nie mniej i tych wierzycieli którzy by dopiero po 8 maja 1877 na przedać się mających częściach realnościowych hipotekę uzyskali, do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Warteresiewicza i przez edykt niniejszy.

Złoczów 1 grudnia 1877.

(163 2—3) **Edykt.**

L. 54119. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wywalczonej przez p. Simę Belf t. s. wyrokiem z dnia 25 czerwca 1875, l. 25487 przeciw pp. Eligii i Antoniemu Mniszkom sumy wekslowej 600 zł. z pn odbędzie się w dniach 20 lutego 1878, 12 marca 1878 i 11 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu tusądowym egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi, a) sumy 2000 duk. w stanie biernym części dóbr Stubienko i Barycz pierwotnie wedle dom. 325 pag. 2 n. 19, 42 i 49 on. na rzecz Eligii Mniszek zabezpieczonej, obecnie wedle dom. 325 pag. 28 n .67 on. w części 783 duk. Władysławowi Janickiemu odstąpionej tudzież b) sumy 500 duk. w stanie biernym pomienionych dóbr przedtem wedle dom. 325 pag. 5 n. 28 on. pag. 14 n. 42 on. i pag, 18 n. 49 on. dla Eligii Mniszek, a na teraz w powyższej pozycyi n. 67 on. dla Władysława Janickiego zaintabulowanej, które to sumy na powyższych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania, na ostatnim zaś i niżej takowej sprzedane zostaną.

Jako cenę wywołania ustanawia się nominalna wartość sprzedać się mających sum a to 11250 zł.

Wadyum wynosi 560 zł. w. a.

Ekstrakt tabularny i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądu krajowego we Lwowie.

O tem zawiadamiamy obie strony i wierzycieli hipotecznych, którzyby od dnia 15 sierpnia 1877 jako dnia wydania wyciągu tabularnego prawo zastawu na sprzedać się mających sumach uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna i dalsze doęczonemi być nie mogły, przez ustanowionego kuratora w osobie adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adwokata dr. Landesberga i przez edykta.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 7 grudnia 1877.

(184 2—3) **Edykt.**

L. 355. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 63 Ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek J. M. Rubinsteina handlarza skór w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. adjunkta sądu krajowego Szybalskiego a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Romana Jakubowskiego z substytucyą p. adw. dr. Leona Eibenschütza.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie 17 stycznia 1878 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów. któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 5 marca 1878 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 4 kwietnia 1878 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego ozaaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarząocy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli. którzy dotąd obowiązki te sprawiaii powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich uiebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem termin co do układów z wierzycielami.

Kraków 5 stycznia 1878.

(7198 2—3) **Edikt.**

Z. 62051. Das k. k. Landesgericht in Lemberg macht hiemit bekannt, daß zur Hereinbringung der dem Moritz Rothmann vom Heinrich Müller gebührende Summe von 3000 fl. sammt 24 prc. jährigen Zinsen seit 25 April 1877, dann der Exekutionskosten im Gesammtbetrage v. 59 fl. 9 kr. die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner laut Dom. 166 p. 384 n. 18 u, 19 haer. gehörigen auf 17205 fl. 74 kr. geschätzt in Lemberg sub Nr. 959 $^1/_4$ gelegenen Realität in zwei Terminen und zwar am 6 Februar und am 4 März 1878, jedesmal um 10 Uhr V. M. bei diesem Gerichte wird vorgenommen werden. Das Vadium beträgt 1721 fl.; diese Realität wird bei diesen Terminen nur um oder über den Schätzungswerth hinantgegeben werden. Sollte diese Realität an den ersten zwei Terminen zu einem höheren als dem Ausrufspreise oder zum Ausrufspreise selbst nicht vekauft werden können, so wird zur Festsetzung der erleichternden Bedingungen hiemit der Tagfahrt auf den 11 März 1878 10 Uhr V. M. bestimmt und an diesem die nicht erschienenden Hypothekargläubiger als der anwesenden Mehrheit beitretend angesehen werden.

Der Grundbuchsauszug der zu versteigernden Realität ist in der Registratur des Lemberger k. k. Landesgerichtes zu ersehen.

Hievon die Streittheile die Hypothekargläubiger und alle diejenigen Gläubiger welche seit dem 12 Oktober 1877 auf die zu veräußernden Realitet Hypothekarrechte erworben haben oder welche von der Feilbietung nicht rechtzeitig verständiget werden könnten zu Händen des Curators Adv. Dr. Dziubiński, dem Adv. Dr. Rares substituirt wird verständiget.

Lemberg den 7 Dezember 1877.

(7162 2—3) **Edikt.**

Zl. 63882. Vom k. k. Landes- als Handels-Gerichte zu Lemberg wird dem H. Franz C. Staff bekannt gegeben, daß die Brüner Firma Mozes Horowitz et Comp. gegen im die Klage wegen Zahlung der Wechselsumme pr. 148 fl. 60 kr. s. N. G. eingebracht haben, worüber am 21 September 1877 Zl. 49616 der Zahlungsauftrag der eingeklagten Summe erlassen worden ist. Da der Aufenthalt des Franz C. Staff unbekannt ist, so wird behufs seiner Vertretung auf seine Gefahr u. Kosten der hiesige Advokat Dr. Kuczkiewicz mit Substitution des Adv. Dr. Raabe zum Curator bestellt, und diesem Curator der abbesagte Zahlungsauftrag zugestellt.

Franz C. Staff wird daher angewiesen, die zu seiner Verteidigung dienlichen Behelfe dem bestellten Curator mitzutheilen oder sich einen anderen Vertreter zu wählen und ihn dem Gerichte anzuzeigen, kurz alles zu seiner Verteidigung dienliche rechtzetig vorzutehren, widrigens er sich die aus der Verabsäumung entspringenden nachtheiligen Folgen selbst zuzuschreiben haben wird.

Vom k. k. Landes- als Handels-Gerichte

Lemberg am 7 Dezember 1877.

(296 2—3) **Kundmachung.** Z. 7751.

Vom Dolinaer k. k. Bezirksgerichte wird kund gemacht, daß zur Einbringung der Forderung des Mayer Litrak pr. 17 fl. s. N. G. die Realität CN. 126/185 in Mizuń des Wasyl Fedoros vel Zubal, am 31 Jänner, 28 Februar und 21 März 1878, jedesmal um 10 Uhr V. M. h. g. wird veräußert werden.

Der Ausrufspreis ist 707 fl., das Vadium beträgt 70 fl.

Lizitationsbedingungen können h. g. eingesehen werden.

Kauflustige werden geladen am obigen Termine zu erscheinen.

Dolina 24 November 1877.

(308 2—3) **Edikt.**

Z, 68706. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird bekannt gegeben, daß zur Wahl des Gläubigerausschußes für die Concursmaße Mendel Wied ein neuer Termin auf den 24 Jänner 1878 um 4 Uhr N. M. bestimmt wurde, wozu sämmtliche Gläubiger geladen werden.

Lemberg am 5 Jänner 1878.

(187 2—3) **Edykt.**

L. 20625. Stanisławowski c. k. sąd powiatowy miejsko delegowany uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego pana Kazimierza Teodorowicza, że przeciw niemu Piotr Dögler dnia 21 września 1877 liczba 15314 pozew o 45 złr. wniósł, na który do rozprawy wedle postępowania dla spraw drobiazgowych termin na 18 lutego 1878 wyznaczono i dla niego na niebezpieczeństwo i koszt jego, kuratora w osobie adwokata dr. Kwiatkowskiego z substytucyą adwokata dr. Bardacha ustanowiono.

Wzywa się zatem nieobecnego, by ustanowionemu zastępcy swoje środki dowodowe dostarczył, lub innego zastępcę sądowi wymienił.

Stanisławów dnia 22 grudnia 1877.

(108 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5839. C. k. sąd powiatowy w Łańcucie wiadomem czyni, że na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. z pn. Abrahamowi Lindenblüthowi przez Józefa Cieślachowskiego dłużnej odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach t. j. 15 lutego 1878 i 22 marca 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności wiejskiej pod l. k. 192 w Wysoce położonej.

Cena wywołania 85 złr. w. a. wadyum 8 złr. 50 ct. w. a., na terminach tych realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Protokoły opisania i oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszo-sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut dnia 31 października 1877.

(278 2—3) **Edykt.**

L. 992. C. k. sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Mojżesza i Chany Birknerów nieprotokołowanych kupców w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. dr. Smietańskiego c. k. radcę sądu krajowego a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Adolfa Geisslera z substytucyą p. adwokata dr. Rafała Goldmanna Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 24 stycznia 1878, o godzinie 11 z rana przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały. oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 10 kwietnia 1878 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili a na terminie na dzień 9 maja 1878 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 12 stycznia 1878.

(75 2—3) **Edykt.**

L. 5434. W dniu 15 lutego 1878, dniu 19 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 28 w Nowojowej górze położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Wadyum wynosi 10 zł. 50 ct. w. a. zaś cena wywołania 105 zł.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice d. 5 listopada 1877.

(113 2—3) **Edykt.**

L. 5750. Celem zaspokojenia pretensyi Natana Reitzesa w kwocie 40 złr. w. a. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie na terminach 18 lutego, 26 marca i 1 maja 1878 o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Michała Rezan recte Hrycan pod nr. 27 w Przyłbicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 483 złr wadyum zaś 50 złr. w. a. i na trzecim terminie będzie ta realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Dalsze warunki i akta zastawniczego opisania i oszacowania tej realności można w tut. sąd registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Jaworów 29 września 1877.

(237 2—3) **Edykt.**

L. 2804. Dnia 21 lutego, 14 marca i 31 kwietnia 1878 zawsze o 10 godzinie z rana zostanie sprzedaną w drodze publicznej licytacyi realność Demka Bokały w Ławrykowie pod nr. kons. 85/529 położona, nietabularna, na 600 złr. w. a. oszacowana.

Warunki, akt opisania i oceny wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Niemirów dnia 8 sierpnia 1877.

(287 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3712. C. k. sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego 216 złr. 84 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska w Hujczu pod l. 123/103 położona, dłużników Stefana i Tacyanny Bułyk własna w trzech terminach a to na dzień 4 lutego 1878, na dzień 4 marca 1878 i na dzień 1 kwietnia 1878 zawsze o 9 godzinie rano w sądzie z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, zaś na trzecim terminie także i poniżej tej ceny.

Wadyum wynosi 50 złr w. a.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Rawa dnia 28 października 1877.

(242 2—3) **Edykt.**

L. 4899. W dniu 21 lutego 1878 i dniu 21 marca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 55 w Psarach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Piotra Patuły własnej.

Wadyum wynosi 46 złr. w. a. zaś cena wywołania 465 złr.

C. k. sąd powiatowy
Krzeszowice dnia 18 listopada 1877.

(235 2—3) **Edykt.**

L. 7364. W dniach 25 lutego 1878 i 18 marca 1878, 1 kwietnia 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Wawrzka i Maryi Baków własnej pod nr. k. 3 rep. 6 w Lanerówce położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 47 złr. 60 ct. z pn. na rzecz Józefa Rozenfelda.

Cena wywołania 47 złr. 60 ct. w. a. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Busk dnia 10 listopada 1877.

(227 2—3) **Edykt.**

L. 33693. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Leokadyę Ponatowską, której miejsce pobytu sądowi nie jest wiadomem, że przeciw niej Izak Aron Diamant o zapłacenie resztującej sumy wekslowej 29 złr. z większej 34 złr. wniósł pozew, w załatwieniu którego nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego do l. 33693 wydanym został; gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej Leokadyi Panatowskiej na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adwokata Feliksa Csesznaka z zastępstwem adwok. Antoniego Retingera kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym w razie wniesienia przez niego zarzutów spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków dnia 30 listopada 1877.

(302 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 47566. W celu wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1878, 1879, i 1880 na gościńcach państwowych w Kołomyjskim okręgu budowniczym, odbędzie się w dniu 6 lutego 1878 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Kołomyi licytacya na podstawie pisemnych ofert. Suma fiskalna robót w roku 1878 wykonać się mających wynosi 5679 złr. 93 ct. Plany, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5% od sumy fiskalnej z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami przed oznaczonym terminem; a w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe, wnoszone być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 8 stycznia 1878.

(286 2—3) **Edykt.**

L. 4439. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Dmytra Jakimowskiego przeciw Michałowi Jakimowskiemu o zapłacenie 37 złr. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się tu w sądzie na dniu 1 lutego, na dniu 1 marca i na dniu 5 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 37 w Kobylnicy wołoskiej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Michała Jakimowskiego własnej pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże realności w kwocie 235 złr.
2. Zakład wynosi kwotę 23 zł. 50 ct.
3. Realność ta na dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową, lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie, także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokoły zastawnego opisania i oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w registraturze sądowej w godzinach urzędowych.

Z c. k. sądu powiatowego.
Lubaczów dnia 30 grudnia 1877.

(295 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4209. Dnia 12 lutego, dnia 12 marca i dnia 30 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekuyjna, publiczna licytacya części realności Nr. 53 w Paszczynie dłużnika Józefa Króla własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na pokrycie pretensyi Pinkasa Strausa w kwocie 200 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi kwotę 3270 zł. wadyum 327 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Dębica 21 grudnia 1877.

(298 2—3) **Edykt.**

L. 5942. Podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 90 złr. w. a. z pn. sprzedaną zostanie realność pod l. d. 290 w Chołojowie, Paranki i Pawła Olejników własna, na rzecz Arona Genauera w terminach: 16 stycznia 1878, 13 lutego i 13 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena wywoławcza 315 złr. w. a.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Radziechów 25 września 1877.

(297 2—3) **Edykt.**

L. 15542. C. k. sąd powiatowy w Kossowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Freudy Kamilowej w kwocie 300 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu w dniach, 23 stycznia 1878, 20 lutego 1878 i 20 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności Gedalego Ratha pod l. k. 193 i 194 w Kossowie położonej pod następującemi warunkami.

1. Cena wywołania wynosi 6710 złr.
2. Wadyum 671 złr.
3. Sprzedaż niżej ceny szacunkowej nastąpi dopiero przy 3 terminie.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Kossów 28 listopada 1877.

(189 2—3) **Kundmachung.**

Z. 7259. Vom k. k. Bezirksgerichte Zbaraż wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Restsumme pr 11 fl. 43 kr. ö. W. die öffentliche Feilbiethung der dem Michael Furmaniuk gehörigen in Bazarzyńce sub N. 14 gelegenen Realität zu Gunsten des Isaak Ginsberg in 3 Terminen und zwar auf den 5 Februar, 28 März und 7 Mai 1878 stattfinden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 660 fl., das Vadium 66 fl. die übrigen Lizitationsbedingnisse können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Zbaraż am 15 Dezember 1877.

(226 2—3) **Edikt.**

Z. 10240. Vom Haliczer k. k. Bezirksgerichte wird kund gemacht, daß zur Hereinbringung der durch die Herrschaft Nadworna gegen Efroim Knoll ersiegten Forderung pr 6642 fl. 30 kr. ö. W. s. N. G. die öffentliche Feilbiethung der in Mariampol gelegenen schuldnerischen Kampf- und Wassermühle sammt Zugehör in drei Terminen, das ist am 18 Februar, 20 März und 8 April 1878 immer um 10 Uhr Vormittags im Orte Mariampol abgehalten werden wird. Zum Ausrufspreise wird der Schätzungswerth pr 5550 fl. ö. W. angenommen; das Vadium beträgt 555 fl. ö. W. Der Schätzungsakt und die Lizitationsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Halicz am 19 November 1877.

(38 2—3) **Edikt.**

Z. 13011. Vom k. k. Bezirksgerichte in Stanislau wird hiemit der ehemals in Monasterzyska ansäßige nunmehr unbekannten Orts weilende Jossel Helft verständiget, daß die Firma Pallestrr et Goldenberg gegen ihn unter 17 Oktober 1877 eine Klage wegen Zahlung der Summe von 605 fl. 14 kr. ö. W. s. N. G. ausgetragen haben, welche dem in der Person des Adv. Dr. Seinfeld für ihn bestellten Kurator zur Erstattung der Einrede binnen 90 Tagen zugestellt wurde.

Es liegt hiemit dem Jossel Helft ob, dem bestellten Kurator zeitlich seine Information mitzutheilen oder dem Gerichte einen andern Machthaber namhaft zu machen, widrigens derselbe die Folgen der Versäumung sich selbst zuschreiben müßte.

Stanislau 24 October 1877.

(292 2—3) **Edykt.**

L. 69. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 położony majątek Itti I Eichorn 2 Weil i Simona Weil handlarzy skórami w Nowym Sączu własny. Kierownictwo tego konkursu porucza c. k. radcy sądu krajowego Kierczyńskiemu jako komisarzowi konkursowemu zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia p. adw. dr. Żelechowskiego.

Wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem. Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, winien takową zgłosić w tym sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 20 lutego 1878 i podać je na terminie na dzień 20 marca 1878 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony wierzycielom którzy zgłoszą się ze swem pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 u. k.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej.

C. k. sąd powiatowy
Nowy Sącz 3 stycznia 1878.

(172 2—3) **Edykt.**

L. 18131. Rzeszowski c. k. sąd powiatowy zawiadamia Marcina Bylaka, że przeciw niemu wniosła Sabina Bylak pozew z dnia 4 grudnia 1877 L. 181131 pto. 100 zł. w załatwieniu którego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 22 lutego 1878 rano. Gdy miejsce pobytu Marcina Bylaka niewiadome, przeto w celu zastępowania pozwanego tutejszego adwokata Reinesa kuratorem nieobecnego ustanowiono, z którym spór wytoczony przeprowadzonym będzie.

Poleca się pozwanemu aby w oznaczonym terminie albo sam stanął, lub potrzebne dokumenta ustanowionemu zastępcy udzielił, lub wreszcie innego zastępcę sobie wybrał, i tego sądowi wskazał, gdyż w razie przeciwnym sam złe skutki ponosić będzie.

Rzeszów 17 grudnia 1877.

(107 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5838. C. k. sąd powiatowy w Łańcucie wiadomo czyni, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. Abrahamowi Lindenblüthowi przez Wawrzyńca Cieślachowskiego dłużnej odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach t. j. 15 lutego i 22 marca 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności wiejskiej pod l. k. 8 w Wysoce położonej.

Cena wywołania 400 zł. w. a., wadyum 40 zł. w. a., na terminach tych realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Protokoły opisania i oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszo sądowej.

Łańcut dnia 31 października 1877.

(238 2—3) **Edykt.**

L. 2805. Dnia 21 lutego, 14 marca i 11 kwietnia 1878 zawsze o godzinie 10 z rana zostanie sprzedaną w drodze publicznej licytacyi realność Ilka Wichot w Ławrykowie pod nr. k. 7/585 położona nietabularna na 600 zł. w. a. oszacowana.

Warunki, akt oszacowania i oceny wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy
Niemirów dnia 18 sierpnia 1877.

(281 2—3) **Edykt.**

L. 62522. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Michałowi Marudowiczowi, jako z miejsca pobytu niewiadomemn a w razie śmierci tegoż spadkobiercom z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomym, że Aleksander Wysoczański, Stefan Chruściel i Teresa z Starzewskich Chruściel przeciw temuż pod dniem 25 listopada 1877 do l. 62522 pozew o wykreślenie sumy 540 zł. ze stanu biernego realności pod nr. 149 4/4 i 149 4/4 iit. a wnieśli i o pomoc sądową prosili wskutek czego ten pozew do postępowania pisemnego zadekretowano, ponieważ miejsce pozwanego lub też spadkobierców nie jest wiadomym a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tych koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego ze zastępstwem adwokata dr. Berlinera kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 1 grudnia 1877.

(280 2—3) **Edykt.**

L. 30134. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Izaaka Polowe że na prośbę masy konkursowej Igo czeskiego ogólnego banku ubezpieczeń w Pradze przeciw niemu, na podstawie weksla z daty Lwów 7 stycznia 1874 na sumę 400 zł. a. w. opiewającego nakaz zapłaty resztującej sumy 75 zł. 3 ct. a. w, dnia 6 kwietnia 1877 nr. 17858 wydany został, że dla niego kurator w osobie adw. dr. Gajewskiego z zastępstwem adw. dr. Balka ustanowionym, i temuż pomieniony nakaz zapłaty doręczony został, że tedy jego rzeczą będzie kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sobie wybrać i o tem sądowi donieść.

Z c. k. sądu kraj. jako handlowego
Lwów dnia 9 czerwca 1877.

(183 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3663 C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia przez Iwana Paraszczuk, Maryę Paraszczuk i Stefana Paraszczuk jako opiekuna Prokopa Paraszczuka przeciw Michałowi, Mikołajowi i Stefanowi Paraszczukom wywalczonej kwoty 600 złr., dotąd przyznanych kosztów egzekucyjnych 3 złr. i obecnych 1 złr. 85 ct. w. a. przymusowa publiczna sprzedaż realności Michała, Mikołaja i Stefana Paraszczuków własnej pod nr. 89 w Warwaryńcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w protokole opisania i oszacowania z dnia 3 maja 1877 do l. 2458 opisanej w trzech terminach a to 27 lutego, 13 i 27 marca 1878 każdym razem o 10 godz. rano w budynku sądowym w ten sposób się odbędzie że ta realność na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 1055 złr. w. a. lub wyżej takowej na 3 terminie i niżej ceny sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze, a względem podatków odsyła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego.

C. k. sąd powiatowy
Trembowla 20 września 1877.

(3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1110. Wydział krajowy z powodu zgonu ś. p. Franciszka Kowalskiego i opróżnienia jednego miejsca wsparcia dożywotniego we fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej ogłasza zgodnie z wnioskiem kuratora tej fundacyi następujący

Konkurs:

Prawo do pobierania wsparć dożywotnich z tej fundacyi, mają inwalidzi wojskowi polskiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii, tak łacińskiego jakoteż greckounickiego i ormiańskiego obrządku, lub też inne osoby polskiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii, tak łacińskiego, jakoteż grecko-unickiego lub ormiańskiego obrządku, które w jakimbądź innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparć dożywotnich przysługuje kuratorowi fundacyi J. W. Piotrowi hr. Moszyńskiemu, wszakże za dekretami przez Wydział krajowy wystawionemi.

Wzywa się przeto wszystkie powyż nadmienione osoby, które z uprawnienia swego do użytkowania z tej fundacyi korzystać pragną, ażeby w przeciągu dni trzydziestu od daty trzeciego ogłoszenia tego konkursu w urzędowej Gazecie Lwowskiej wniosły swe pisemne, tudzież o ile być może, udokumentowane podania do Wydziału krajowego, a w szczególności dołączyły także stosowne świadectwa co do wykazania religii i obrządku, jakoteż i ubóstwa.

Z Rady Wydziału krajowego.
We Lwowie dnia 11 stycznia 1878.

(176 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4449. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu podaje do publicznej wiadomości że dnia 13 lutego 1878 o 10 godz. przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności Jędrzeja Kowalczyka, pod nr. 3 kons. 30—80 w Rzeszotarach położonej, pod warunkami w tut. sądowym edykcie z dnia 15 września 1874 l. 2729 ogłoszonemi.

Podgórze dnia 17 września 1877.

(61 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11262. Dnia 15 lutego, 15 marca i 15 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w gmachu tusądowym, przy pierwszych dwóch terminach, za lub wyżej ceny szacunkowej 400 zł. zaś przy trzecim i niżej takowej publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod l. 66/371—465 w Jarosławiu Szymona Drozdowicza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Wadyum wynosi 40 zł. zaś szczegółowe warunki licytacyjne t. s. registratura dostarczy.

Z c. k. sądu powiatowego
Jarosław 7 grudnia 1877.

(315 1—3) **Edykt.**

L. 19029. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, iż w tym sądzie w celu zaspokojenia 5 rat pożyczkowych po 825 złr. w a. z pn. i resztującego kapitału 21161 złr. 72 ct. w. a. z pn. z pożyczki 22000 złr. z pn. przez c. k. uprzyw. galic. akcyj. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Władysławowi Wróblewskiemu wywalczonych odbędzie się w dniu 12 lutego 1878 i w dniu 12 marca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa licytacya 5tej schedy dóbr Czortków dłużnika własnych i że dobra te na powyższych terminach niżej ceny szacunkowej przy udzieleniu pożyczki w kwocie 55.260 złr. w. a. przyjętej sprzedane nie będą.

Warunki licytacyjne przejrzeć lub odpisać można w sądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała niniejsza doręczoną nie została przez ustanowionego dla nich w osobie p. adw. dr. Kwiatkowskiego z substytucyą p. adw. dr. Horowitza kuratora.

Tarnopol dnia 24 grudnia 1877.

(325 1—3) **Edykt.**

L. 3486. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Reich w kwocie 13 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 30 stycznia i 6 lutego 1878 każdym razem o 10 godzinie rano, przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 25/42 w Bilinie wielkiej położonej Teodora Suczaka własnej.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 85 złr., jako wadyum 8 złr. 50 ct.

Dalsze warunki i protokoły opisania i oszacowania w tusądowej registraturze mogą być przejrzane.

Łąka 29 września 1877.

(321 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5543. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Issera Spiegel przeciw Józefowi Kowalowi o 100 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 25 stycznia 1878 i 26 marca 1878 zawsze o godzinie 10 z rana w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż publiczna realności dłużnika pod l. 352 w Laskowcach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, składającej się z chaty, chlewu, ogrodu i czterech morgów pola ornego na 1120 złr. w. a. ocenionej. Wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające wynosi 120 złr. Bliższe warunki sprzedaży przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów dnia 30 listopada 1877.

(329 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1670. Celem obsadzenia posady stróża przy zakładzie klinicznym c. k. uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 15 marca 1878.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca w kwocie 240 złr. w. a. z 25% dodatkiem aktywalnym, wolne pomieszkanie tudzież liberya lub relutum w rocznej kwocie 30 złr. w. a.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić. iż umieją czytać po polsku, tudzież iż posiadają zupełne fizyczne uzdolnienie, potrzebne do pełnienia obowiązków i wnieść podania zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek, i stan kompetenta w terminie wyżej wskazanym do c. k. Namiestnictwa na ręce senatu akademickiego c. k. uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie a to jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. pp. nr. 60) przy obsadzeniu rzeczonej posady mają pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. k. armii posiadający przepisane warunki, a dopiero w braku tychże mogliby ewentualnie być uwzględnieni ukwalifikowani kompetenci stanu cywilnego.

Z c. k, Namiestnictwa.

Lwów dnia 14 stycznia 1878.

(12 1—3) **Edykt.**

L. 7780. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż 2/20 części realności pod l. k. 120 w Gorlicach położonej l. 95 wykazu hipotecznego ksiąg gruntowych gorlickich objętej, składającej się z parceli budowlanej pod l. kat. 120 wraz z domem l. kons 119 na kwotę 671 złr. 67 ct. w. a. oszacowanej, celem zaspokojenia sumy 215 złr. w. a. z pn. Lisie Weinbergerowi przyznanej w trzech terminach: dnia 5 marca 1878. 5 kwietnia 1878 i 7 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana, na których w pierwszych dwóch terminach część powołanej realności tylko za cenę szacunkową lub wyżej, a na trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej najwięcej dającemu sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 67 złr. 18 kr. w. a. cena wywołania zaś 671 złr. 67 kr. w. a.

Warunki licytacyjne tudzież protokół oszacowania i ekstrakt tabularny można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Równocześnie zawiadamia się wszystkich wierzycieli Beili Gittli Pizele z miejsca pobytu nieznanych, tudzież tych, którym z jakiegokolwiek bądź powodu rezolucya licytacyjna przed 1 terminem nie będzie doręczoną, i wreszcie tych, którzy później t. j. od czasu przedstawienia przedłożonego wyciągu hipotecznego ze swojemi wierzytelnościami do ksiąg publicznych wpisanymi zostali, że dla nich adw. dr. Kapiszewski w Gorlicach kuratorem ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice d. 5 grudnia 1877.

(288 1—3) **Edykt.**

L. 4761. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową sprzedaż publiczną dwóch realności pod l. k. 31 i 22 w Niepołomicach położonych, ciała tabularnego niestanowiących Michała i Maryi małżonków Biernatów własnych na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie w kwocie 1875 złr. 14 ct. z pn. należącej się w trzech terminach a mianowicie dnia 26 lutego 1878 dnia 26 marca 1878 i 26 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realności te zostaną pojedynczo sprzedane, najpierw będzie sprzedaną realność nr. 31 a gdyby cena kupna za takową uzyskana na pokrycie powyższej należytości nie wystarczała, do sprzedania drugiej realności nr. 22 dopiero sąd zaraz przystąpi.

Cena szacunkowa i wywoławcza realności nr. 31 wynosi 2250 złr., wadym zaś 225 złr.

Cena szacunkowa i wywoławcza drugiej realności nr. 22 wynosi 1750 złr., wadyum zaś 175 złr., resztę waruków licytacyjnych i akt zastawniczego opisania i oszacowania tych realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice dnia 20 listopada 1877.

(241 1—3) **Edykt.**

L. 4898. W dniu 25 lutego 1878 i 26 marca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 24 b w Psarach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jana Pytlika własnej.

Wadyum wynosi 37 złr. w. a., zaś cena wywołania 375 złr.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 18 listopada 1877.

(44 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4170. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Bienenstocka w kwocie 120 złr. 51 kr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 60 w Hubenicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Chajma Fertiga należącej w terminach: 4 lutego 1878 4 marca 1878, 1 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 10 zrana, w siedzibie tutejszego sądu a to pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 500 złr. w. a. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

2. Przed rozpoczęciem licytacyi złożyć ma każdy licytant wadyum w kwocie 50 złr. w. a. a to do rąk komisyi licytacyjnej.

Resztę warnnków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dąbrowa 13 grudnia 1877.

(73 2—3) **Edykt.**

L. 10417. Na dniu 11 lutego 1878 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym publiczna przedaż realności Leiby Willnera w Potoku złotym pod l. k. 248 położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Danera pto 107 złr. 50 ct. z pn. a to także i niżej ceny szacunkowej. Cena wywołania 600 złr. wadyum 60 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz 5 grudnia 1877.

(255 3—3) **Edykt.**

L. 61096. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania p. Jana Pleszowskiego i p. Tomasza Targowskiego z dnia 18 listopada 1877 do liczby 61096 o polecenie p. Ewi Wiktoryi dw. im. Gieszkowskiej. aby wykazała, że prenotacya sumy 4500 złr. m. k. w stanie biernym dóbr Przybradz I i II. dom. 116 pag. 50 n. 24 on. i pag 56 n. 33 on, tudzież w stanie biernym nowo utworzonego folwarku Swinka dom. 528 pag. 11 n. 1 21 i 30 uskutecznioną jest już usprawiedliwioną, lub że termin do tego jeszcze jest otwarty, wyznaczoną została uchwałą z 1 grudnia 1877 l. 61096 rozprawa na dzień 6 lutego 1878 o 11 godzinie przed południem.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomej p. Ewie Wiktoryi dw. im. Gieszkowskiej do rąk równocześnie w osobie adwokata p. dr. Rogalskiego z zastępstwem adwokata p. dr. Raresa, ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Ewę Wiktoryę dw. im. Gieszkowską, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła. ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 1 grudnia 1877.

(7220 3—3) **Edykt.**

L. 15321. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznaną Konstancyą Pruszyńską przebywającą po za granicami państwa austryackiego, że przeciw niej Mojżesz Spitz o wydanie książeczki kasy oszczędności na 2000 złr. w. a. pozew wytoczył, na co uchwałą z dnia 23 sierpnia 1876 l. 11249 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanawił sąd dla tej pozwanej kuratora w osobie adwokata Felsztyńskiego z zastępstwem adwokata dr. Luzeckiego i poleca pozwanej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała. Przemyśl 19 grudnia 1877.

(276 3—3) **Edykt.**

L. 4013. C. k sąd powiatowy w Starejsoli niniejszem wiadomo czyni, iż d. 30 sierpnia 1872 zmarł w Błorwi górnej ksiądz Bartłomiej Hendżak bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, do którego spadku między innemi małoletnie Aleksander i Marya Hendżakowie z prawa są powołani.

Gdy miejsce pobytu tychże jest nieznane, przeto wzywa ich sąd. by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego licząc tem pewniej przez ich opiekuna oświadczenie do spadku wnieśli ile że w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze spadkobiercami kt5rzy się zgłosili i z ustanowionym dla nich niniejszem kuratorem W. ks. Józefem Gózkiem proboszczem ze Starejsoli przeprowadzonem będzie.

Starasól 22 grudnia 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 430. Ces. król. uprz. kolej (346)

Arcyksięcia Albrechta.

Ogłoszenie.

Gdy zamiecie śnieżne między Lwowem a Stryjem **już usunięte** zostały, zaprowadzamy z **dniem 20 stycznia b. r.** napowrót **regularny bieg pociągów** na całej naszej przestrzeni między Lwowem a Stanisławowem.

Lwów 19 stycznia 1878.

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.